NUMER 94.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{14}{26}$ Kwietnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 26 Kwietnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Najjaśniejszy Pan, na wnioski Rady Stanu Królestwa, przez JW. p. o. Namiestnika Królestwa przedstawione, rozkazać raczył:

1. Ze względu ważności znaczenia statystyki, stanowiącej jedną z rzeczywistych podstaw dobrej Administracji, włożyć obowiązek na właściwe Władze zajęcia się wyszukiwaniem środków do przyprowadzenia jej do należnego i zupełnie zadawalniającego stanu, skutkiem sumiennego zbierania, ścisłego sprawdzania i systematycznego układania statystycznych danych niezbędnych dla Rządu pod względem administracyjnym, we wszystkich gałęziach zarządu Królestwa.

2. Celem usunięcia braku drobnych biletów bankowych i zdawkowej monety: aby Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu dla ułatwienia zamiany grubszych biletów bankowych na drobne, zajęła się urządzeniem, choćby czasowo Kas, w tych miejscach, gdzie brak ten najdotkliwiej czuć się daje,—jak równie aby oznaczyła czy dostateczną jest w tej mierze przesyłana coroczna ilość biletów bankowych, z kapitału zapasowego Banku Cesarstwa przeznaczona, a jeżeli nie odpowiada potrzebie, to jaka mianowicie ilość rublowych i 3 rublowych biletów niezbędna iest do zamiany biletów 50 i 100 rublowych, w Królestwie, aby zamiana takowa czynioną być mogła o ile możności bez przerwy i odpowiednio potrzebie.

W dniu 5 (17) Kwietnia r. b. otwartą została Rada miejska w Płocku.

Zgromadzeni Członkowie, po sprawdzeniu ważności wyborów, wykonali przysięgę podług roty i obrządku i uchwalili termina perjodycznych Rady miejskiej posiedzeń.

Na trzymającego pióro w Radzie, wybrany został p. Ferdynand Tyszka, a na tymczasowego zastępcę jego, p. Antoni Żochowski.

Rada Administracyjna Królestwa na posiedzeniu d. 20 Marca (6 Kwietnia) r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, darowiznę rs. 150 dla Kościoła Parafialnego w Tłuchowie przez Ignacego Sulkowskiego, aktem na d. 21 Grudnia (2 Stycznia) 186$^1/_2$ urzędownie sporządzonym, prawnie zaakceptowanym, uczynioną, w myśl Art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie oznaczonemi, zatwierdziła.

Wyciąg z Instrukcji, rozwijającej zatwierdzoną Najwyżej w dniu 3 (15) Marca 1859 roku Ustawę o powinności zaciągowej w Królestwie Polskiem.

TYTUŁ DRUGI

Stany i osoby zaciągowi wojskowemu nieulegające.

Art. 8. Zaciągowi wojskowemu nie ulegają:

a) Szlachta Rosyjska przesiedlona do Królestwa Polskiego po ogłoszeniu Najwyżej zatwierdzonego w dniu 27 Maja 1836 roku prawa o porządku przesiedlania mieszkańców Cesarstwa do Królestwa.

b) Szlachta Królestwa Polskiego, która nabyła szlachectwa dziedzicznego po ogłoszeniu najwyżej zatwierdzonego w dniu 25 Czerwca (7 Lipca) 1836 roku prawa o szlachectwie w Królestwie, wraz z potomstwem.

c) Szlachta osobista, która nabyła tego stanu w Królestwie.

d) Szlachta dziedziczna Królestwa z tytułu przed ogłoszeniem Najwyżej zatwierdzonego w dniu 25 Czerwca (7 Lipca) 1836 roku prawa o szlachectwie w Królestwie Polskiem, która wysłużyła lat 10 na posadach etatowych w służbie cywilnej.

e) Duchowni wszystkich wyznań Chrześciańskich tak świeccy jako i zakonni i djakoni i w ogólności cała służba kościelna przy Kościołach Prawosławnych.

f) Cudzoziemcy i ich synowie, tudzież cudzoziemcy, którzy zostali poddanymi Królestwa i synowie ich, zrodzeni przed otrzymaniem przez ojców stanu tego.

g) Menonici i Bracia Morawczycy, których rodzice należeli do tychże wyznań.

h) Żydzi, którzy przyjęli religję Chrześćjańską, przed ogłoszeniem rozporządzenia o odbyć się mającym poborze.

§ 7. *do ustępu a.* Przepis ten stosuje się do Szlachty Rosyjskiej, tak dziedzicznej, jako też osobistej, która po ogłoszeniu Najwyżej zatwierdzonego w dniu 27 Maja 1836 roku prawa o porządku przesiedlania mieszkańców Cesarstwa do Królestwa, przeniosła się do Królestwa i tu jest osiadłą. Dzieci wszakże Szlachty osobistej nie są wolne od zaciągu.

§ 8. *do ustępu b.* Szlachectwo dziedziczne po ogłoszeniu prawa z roku 1836 nabyte, ma być udowodnionem świadectwem Heroldji lub Deputacji szlacheckiej.

§ 9. *do ustępu c.* Dowodem szlachectwa osobistego nabytego w Królestwie jest również świadectwo Heroldji lub Deputacji. Dzieci szlachcica osobistego nie są wolne od zaciągu.

§ 10. *do ustępu d.* Ponieważ każdy szlachcic Królestwa Polskiego wylegitymowany z tytułu przed prawem 1836 roku o szlachectwie, również jak wszyscy mieszkańcy, obowiązany jest do wojskowej służby, przeto gdyby nie wysłużył lat 10 na etatowej posadzie cywilnej, ulegnie, na zasadzie tego przepisu, powinności rekruckiej przez czas, jaki mu pozostaje do wyjścia z wieku popisowego.

Służba cywilna po dacie 10 (22) Maja 1860 roku pełniona, o tyle za etatową uważaną będzie, o ile na posadach klasowych przebytą została.

§ 11. Wysłużenie lat 10 na posadzie etatowej, nie zwalnia synów takiego szlachcica od powinności rekruckiej.

§. 12. Osoby tej kategorji na dowód posiadanego prawa do uwolnienia od wojska, lub wysłużenia krótszego terminu, przedstawić powinny świadectwo Heroldji lub Deputacji szlacheckiej, oraz listy stanu służby, lub atesta służbowe legalnie poświadczone.

§ 13. *do ustępu e.* Z mocy tego ustępu nie ulegają zaciągowi:

a) *w Wyznaniu Prawosławnem*: Duchowni świeccy i zakonni oraz cała służba duchowna Cerkiewna przy Cerkwiach tego wyznania.

b) *w Wyznaniach Rzymsko-katolickich i Grecko-unickich:* Kapłani, Djakoni, Sub-Djakoni i mający święcenia tak zwane *minores*, tak świeccy jak i zakonni, tudzież w zakonach ci, którzy przyjęli uroczystą czyli dozgonną profesję zakonną, wszyscy jako należący już do liczby Duchownych, a także Studenci czyli Alumni Warszawskiej Rzymsko-Katolickiej Duchownej Akademji, na stypendium rządowem tamże zostający.

c) *w Wyznaniach Ewangelickich:* Pastorowie i ich Pomocnicy duchowni, tudzież Substytuci przy Superintendentach zostający i stypendium rządowe pobierający.

§ 14. Dowodami wyłączjęcemi od zaciągu osoby powyższe, są: listy imienne przez właściwe Władze Duchowne, a co do Akademji przez Zwierzchność tejże Magistratom miasta lub Wójtom Gmin podać się mające, z wyszczególnieniem wyraźnem stopnia w hierarchji duchownej przez każdą osobę posiadanego, a prawo wyłączenia od zaciągu nadającego.

§ 15. *co do ustępu f.* Na zasadzie przepisu powyższego uważani być mają za wyłączonych na zawsze od poboru wszyscy cudzoziemcy i ich synowie za granicą zrodzeni, jako też synowie cudzoziemców urodzeni w kraju tutejszym, przed epoką przyjęcia przez ojców ich poddaństwa tutejszego kraju, chociażby pochodzili z matki poddanej Królestwa.

§ 16. Synowie cudzoziemców zrodzeni w kraju tutejszym lub za granicą, po przyjęciu przez ojca poddaństwa, podlegają zaciągowi.

§ 17. Na dowód wyłączenia od zaciągu z tytułu urodzenia za granicą, służyć ma akt urodzenia lub w braku takowego pasport wydany przez Władze właściwego kraju i świadectwo władzy właściwej, że ojciec zapisany jest jako cudzoziemiec do ksiąg ludności niestałej.

Do uwolnienia zaś od zaciągu synów cudzoziemców, spłodzonych w kraju tutejszym przed przyjęciem przez ojca poddaństwa, należy złożyć akt urodzenia i świadectwo Rządu Gubernialnego, a w Warszawie Ober-Policmajstra miasta, o czasie stania się poddanym Królestwa Polskiego.

§ 18. Dowody Władz zagranicznych, jako to: metryki, winny być właściwym porządkiem legalizowane.

§ 19. *do ustępu g.* Dla uwolnienia Menonitów i braci Morawczyków mają być produkowane świadectwa ich zwierzchności duchownej, przez Rządy Gubernialne potwierdzone, że do wyznania tego należy, lub należał ich ojciec.

§ 20. *do ustępu h.* Za dowód do uwolnienia Żydów, którzy przyjęli religję Chrześcjańską przed ogłoszeniem rozporządzenia o odbyć się mającym poborze, ma służyć świadectwo osób duchownych spełniających obrzęd chrztu, legalizowane przez Władzę miejscową.

Art. 9. Czasowo od zaciągu wojskowego uwalniają się:

1. W czasie zostawania w służbie:

a) Osoby zajmujące posady etatowe klasowe, Kanceliści etatowi, tudzież zostający przy sądach: Regenci, Obrońcy, Komornicy sądowi, Woźni i Aplikanci sądowi.

b) Osoby, które w jednym z wyższych lub średnich zakładów naukowych Cesarstwa lub Królestwa Polskiego otrzymały stopień naukowy, tytuł lub attestat, nadający im prawo do rangi klasowej za wejściem do służby Cywilnej, a którzy weszli do takowej.

c) Wójci Gmin przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzeni i sami pełniący obowiązki tego urzędu.

d) Pocztylioni etatowi, którzy weszli do służby przed dojściem wieku spisowego.

e) Osoby przyjęte do fabryk i innych zakładów górniczych rządowych, po wykonaniu przez nich przysięgi i zapisaniu ich do rodowodów, górniczych dopóki do stanu górniczego należeć będą, również ich synowie, którzy poświęciwszy się zawodowi górniczemu w zakładach rządowych, uznani zostaną za zdolnych i zapisani do tychże rodowodów.

f) Osoby pełniące obowiązki przy drogach żelaznych, tak Warszawsko-Wiedeńskiej jak Warszawsko-Bydgoskiej.

2. Dopóki pełnić będą obowiązki swego stanu:

a) Profesorowie i nauczyciele zakładów naukowych rządowych; tudzież Guwernerowie prywatni wyżsi i niżsi w tych stopniach przez Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego zatwierdzeni.

b) Organiści przy Kościołach Parafialnych Katolickich i Kantorowie przy Kościolach Ewangelickich; pierwsi w takim tylko razie, jeżeli nie mniej, jak lat dwa w tych obowiązkach zostają.

c) Lekarze, Aptekarze, Weterynarze wszelkich stopni, Felczerzy etatowi i Felczerzy stale utrzymujący izby felczerskie.

d) Inżynierowie, Budowniczowie i Jeometrzy, którzy otrzymali te nazwy i stopnie przy wyjściu ich z zakładów naukowych, lub też w skutek egzaminów złożonych według przepisów w tym przedmiocie w Królestwie istniejących; tak ci, którzy zostają w służbie rządowej, jak i ci, którzy chociaż w takowej nie znajdują się, lecz rzeczywiście zajmują się pracami technicznemi, prywatnemi lub rządowemi.

e) Rzeźbiarze, malarze i mechanicy, jeżeli w skutek egzaminu w Komitecie przy Okręgu Naukowym Warszawskim istniejącym dowiodą, że uczynili postęp celujący, i jeżeli wedle poświadczenia władz administracyjnych zajmować się będą swą sztuką z pożytkiem.

Tu należą także poddani Królestwa Polskiego, którzy po ukończeniu Cesarskiej S. Petersburgskiej Akademji Sztuk pięknych, otrzymają jeden z nadawanych przez tęż Akademię stopni, t. j. Artysty nieklasowego lub klasowego, lub też Akademika.

f) Zapisani do ksiąg gildyjnych kupieckich mieszkańcy Cesarstwa do Królestwa Polskiego przesiedleni.

g) Artyści teatrów Warszawskich przez Dyrekcję tychże przyjęci.

h) Rabini przez Rząd zatwierdzeni.

i) Żydzi-rolnicy, na zasadach przepisami o zaciągu wojskowym dla żydów w Królestwie Polskiem Najwyżej w dniu 14 (26) Września 1843 r. zatwierdzonemi, wskazanych.

3. W czasie zostawania w Zakładach Naukowych.

a) Studenci Cesarskich Uniwersytetów, oraz Warszawskiej Cesarsko-Królewskiej Akademji Medyczno-Chirurgicznej.

b) Uczniowie Instytutu Szlacheckiego Warszawskiego.

c) Uczniowie Szkoły sztuk pięknych.

d) Uczniowie Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie. Uwolnienie od zaciągu wojskowego uczniów tego Instytutu rozciąga się i na czas do odbycia praktyki Ustawą dla nich oznaczony.

e) Uczniowie Instytutu Nauczycieli elementarnych w Radzyminie.

f) Uczniowie szkoły Felczerskiej.

g) Uczniowie szkoły Weterynaryjnej.

h) Uczniowie szkoły Rabinów.

Uwolnienie od zaciągu wojskowego uczniów tej szkoły rozciąga się i na czas zostawania ich przy Rabinach dla nabycia wiadomości praktycznych, Ustawą Najwyżej w dniu 13 Października 1857 r. zatwierdzoną, oznaczony.

i) Uczniowie Gimnazjum Realnego Warszawskiego, szkół wyższych realnych w Kaliszu i w Kielcach, którzy otrzymali stypendja rządowe, celem usposobienia się na biegłych Budowniczych, Inżynierów cywilnych, Mechaników, Chemików, Agronomów, Rzeźbiarzy i Malarzy, jako też na Nauczycieli tych przedmiotów; tudzież otrzymujący wspomnione stypendja po ukończeniu kursu nauk w jednym z zakładów naukowych Okręgu Warszawskiego, dla dalszego kształcenia się w wyżej wymienionych lub innych przedmiotach, w kraju lub za granicą. Pomienieni stypendyści wolni są od zaciągu wojskowego przez cały czas zostawania na stypendjum; jeżeli zaś według poświadczenia Kuratora Okręgu Warszawskiego ukończą nauki korzystnie, uwalniają się na zawsze.

4. Z tytułu stosunków rodzinnych wolni są:

a) Jedynak syn, którego rodzice, lub jedno z nich zostaje przy życiu i wyłączonym mieć go pragnie.

b) Pozostały syn po oddaniu wszystkich innych do wojska.

c) Wnuk wybrany przez dziada lub babkę, którym dzieci własne pomarły, a którzy nie mają innych krewnych, przytułek im dać mogących.

d) Wychowaniec osoby niemającej własnych dzieci płci męzkiej, który od dzieciństwa nie później nad pięć lat wieku zostawał w jej opiece.

Osoby wymienione pod lit. *b, c,* i *d,* uwalniają się w skutek prośby rodziców, lub jednego z nich żyjącego, tudzież dziada lub babki, nieposiadających możności utrzymania się własną pracą, lecz w takim tylko razie, jeżeli ciż utrzymują osoby podające prośby o ich wyłączenie.

e) Wdowcy mający na opiece dzieci swe małoletnie, wolni są od zaciągu (dopóki dzieci te nie dojdą pełnoletności), chociażby weszli w powtórne związki małżeńskie.

f) Opiekunowie główni, prawnie obrani do zarządu majątkiem małoletnich braci i siostr, których rodzice umarli i zostawili majątek nieruchomy, lub też prawo posiadania dziedzicznego gospodarstw rolnych, wolni są przez czas opieki od zaciągu wojskowego, jeżeli rzeczywiście utrzymują przy sobie małoletnich braci i siostry i jeżeli w rodzinie nie ma innych braci albo krewnych, wolnych od zaciągu wojskowego, z jakiegokolwiek powodu, nieprzeszkadzającego im być opiekunami.

5. Ze szczególnych względów wolni są:

a) Ci, którzy ukończywszy kurs nauk w Instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, otrzymali patent na gospodarzy i leśników ukwalifikowanych; jako też ci, którzy ukończyli nauki w szkole wiejskiej przy tymże Instytucie istniejącej i otrzymali o ukończeniu nauk korzystnie i o wyuczeniu się rzemiosła świadectwo Władzy, jeżeli gorszącem postępowaniem nie pozbawiają się następnie tego prawa.

b) W razie, jeżeli przy jednym i tymże samym poborze dwaj bracia wyciągną numera losowe przeznaczające ich obydwóch do wojska, natenczas jeden z nich na ten jeden raz za wspólną ugodą, a w razie przeciwnym, losem, uwalnia się od zaciągu wojskowego.

§ 21. *do ustępu a. punktu* 1. Z powyższego przepisu wypływa, że osoby zajmujące posady etatowe klasowe i inne w tym artykule poszczególnione, ulegają zaciągowi, jeżeli opuszczą służbę przed wyjściem z wieku popisowego, wyjąwszy tych urzędników klasowych, którzyby się dosłużyli osobistego szlachectwa.

§ 22. Za aplikantów sądowych należy uważać tylko tych, którzy mają udzielone sobie przez Komisję Rządową Sprawiedliwości nominacje na takich aplikantów; a za woźnych sądowych tych tylko, którzy są przysięgli i upoważnieni do doręczania aktów sądowych.

§ 23. Dla uwolnienia spisowych tej kategorji od zaciągu, mają być produkowane listy imienne przez właściwą Władzę sporządzone, lub w szczegółowych zdarzeniach świadectwo przełożonej Władzy, która nominację udzieliła. (*d. n*).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Niedawno *Giornale di Verona* puścił pogłoskę o zjeździe monarchów w Wiedniu, któryby przygotował poczwórne przymierze; wiadomość ta nie zyskała nigdzie wiary. *Monitor* jednak dotąd nie wystąpił z zaprzeczeniem co do tej wieści, jak to niedawno uczynił co do podróży Cesarza Napoleona do Anglji lub Prus. Tylko półurzędowy *Pays* oświadczył wątpliwość o wiarogodności tej wieści. Tymczasem znów w Wiedniu rozeszła się pogłoska o rychłem przybyciu Cesarza Napoleona do

PRZEGLĄDY DZIEŁ.

O książkach przeznaczonych do początkowej nauki czytania i o sposobach naukę tę ułatwiających.

Mamy dość znaczną liczbę książeczek do początkowej nauki czytania przeznaczonych, tak z dawniejszych czasów, jako też z późniejszych; prócz tego coraz nowe są zapowiadane. Pomiędzy temi, które obecnie można mieć pod ręką, wielką znajdujemy rozmaitość. Źródłem jej jest różnorodność pedagogicznych przekonań, rozmaity stopień rozwinięcia umysłowego zaczynających naukę czytania, oraz ich wiek, zakres czasu na tę naukę przeznaczony, zbieranie się w znaczniejszej liczbie po szkółkach, lub odosobnienie w domowem wychowaniu, stan i sposób życia rodziców, dalsze przeznaczenie ich dzieci, nakoniec różnorodność usposobienia samychże uczących. Pomimo jednak to wszystko, dają się ustanowić pewne stałe zasady, które układem elementarzy kierować powinny, szczególniej zaś z korzyścią zastosowane być mogą przy układzie książki do początkowego czytania dla szkół elementarnych, mianowicie wiejskich, które w tej chwili wszystkich najmocniej obchodzą.

Abecadło. J. Mroziński w dziełku swem: „Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego" wydanem w Warszawie 1822 r., ściśle oznaczył głoski do mowy polskiej wchodzące. Po nim piszący, dla liter te głoski oznaczających, przyjęli ten sam porządek, jakiego użył w swym alfabecie Jan Kochanowski, [1]); tym sposobem utworzyło się abecadło polskie. Znaleźć je można w dokładniejszych gramatykach polskich, jakiemi są np. późniejsze wydania (z r. 1836 i 1846) gramatyki J. Muczkowskiego; tudzież gramatyka pod kierunkiem b. Rady Wychowania publicznego ułożona dla szkół Król. Pols. i nakładem b. Kuratorji Okr. Nauk. Warszaw. wydana, i inne. Abecadło to umieszczone także zostało w drugiem wydaniu tablic do początkowego czytania dla szkół elementarnych, przez tęż kuratorję wydanych. Lecz we właściwych elementarzach nie znajdujemy zupełnego i czysto polskiego alfabetu [2]). Otóż pierwszym warunkiem przy układzie polskiego elementarza jest nieodzowne użycie abecadła polskiego. Lecz nie należy go umieszczać na samym wstępie książki. Od poczynającego ucznia nie można wymagać, ażeby się od razu nauczył wszystkich liter i to jeszcze w porządku abecadłowym. Niech on najprzód pozna same tylko główne samogłoski, potem ich odcienie, później niech przystąpi do uczenia się rozmaicie szykowanych spółgłosek. A gdy już nabędzie tyle wprawy, że każdą wskazaną mu literę dokładnie pozna, wówczas mu okażmy całkowite abecadło, którego się uczył częściowo, lecz abecadło polskie.

Oprócz uczenia się abecadła częściowo, do sposobów ułatwiających małym dzieciom jego poznanie, należy także dołączanie rysunków, przedstawiających takie rzeczy, których nazwy zaczynają się od głosek z niemi razem umieszczonych. Lecz dla dalszego postępu w czytaniu bardzo jest korzystne łączenie z temi obrazkami rysunków wyobrażających i takie rzeczy, których nazwania kończą się na też głoski. Jakto właśnie widziemy w elementarzu Pawelickiego [3]), gdzie np. przy literze *n* wyobrażony jest *nóż* i dzwo*n*, przy *r*-*r*ak i mu*r*, przy *w*-*w*ół i le*w* i t. p.

Lecz dobre rysunki podnoszą cenę książeczek ludowych, które jak najtańszemi być powinny. Można więc ten sam cel w szkołach wiejskich innym osiągnąć sposobem. Niech nauczyciel rysuje na tablicy jaką literę, np. A, i niech zachęca uczniów, ażeby upatrywali w niej podobieństwo do znanych sobie rzeczy. Wreszcie sam może ich naprowadzać na myśl, że np. A podobne jest krokwi, L do kosy, O do jaja, C do księżyca na nowiu, G do sierpa, Y do wideł lub do osady żórawia przy studniach i t. p. Prócz tego bardzo ważną jest rzeczą, nietylko pod względem nauki abecadła, lecz też pod względem rozwijania umysłu dziecinnego, na co zawsze najtroskliwiej uwagę zwracać należy, ażeby oprócz upatrywania podobieństwa liter do rzeczy znajomych, zajmować ich jeszcze dobieraniem dźwięków przyrodzonych, przypominających brzmienie tychże liter. Jednoczesne bowiem przedstawianie się w umyśle dzieci trzech oddzielnych pojęć, to jest rzeczy do litery podobnej, oraz ruchu przypominającego jej brzmienie, nakoniec samej litery, niewątpliwie wpływać będzie na rozszerzenie granic pojmowania dziecinnego. W tym przeto celu, przy głosce np. *b,* można przypomnieć dzieciom odgłos dużego dzwonu *(bam! bam!),* przy *dz*—dzwonka małego *(dzen, dzen),* przy *k* głos kukawki i t. p.

Lecz znowu pisanie na tablicy liter, mianowicie drukowanych dużych, od których zaczynać wypada, połączone jest z wielu niedogodnościami. Dobrze więc jest mieć w szkółce, jeden przynajmniej egzemplarz tablic drukowanych, zastosowanych do obranego elementarza, na którychby literami znaczniejszych rozmiarów było odbite to samo, co się na pierwszych stronicach elementarza do początkowej nauki czytania przeznacza [4]). Nauczyciel robi swe objaśnienia nad literami przy rozwieszonych tablicach i przyucza dzieci do wyszukania w elementarzu tych liter, o których mówi. To mianowicie prawie jest niezbędnem w takich szkółkach, gdzie jeden nauczyciel musi wystarczyć na kilkadziesiąt dzieci. Może on wprawdzie z czasem usposobić sobie ze starszych uczniów pomocników, ale w początkach zamiast uczenia każdego dziecka oddzielnie na elementarzu, może rozpocząć ze wszystkiemi razem naukę czytania na tablicach, co będzie i dla niego dogodnie i dla dzieci bardzo korzystnie; wszystkie bowiem razem będą zajęte, tudzież rozmaitością sposobu uczenia zaciekawione.

Zgłoskowanie. Znajduje u nas zwolenników niemiecki sposób uczenia czytać bez *sylabizowania,* do czego nawet niektórzy dodają i bez *alfabetu* [5]). Omijamy tu szczegółowe porównanie języka niemieckiego z polskim. Zwrócimy jednak uwagę na to, że polski język ma spółgłoski kreskowane (cienko-brzmiące), które się w niemieckim nie znajdują: że te spółgłoski dwojakim wyrażają się sposobem (np. *koń, konie*), że w polskim więcej jest liter złożonych i t. p. Z tych więc i tym podobnych przyczyn, w polskim języku jest kunsztowniejszy układ zgłosek, wymagający niezbędnie objaśnień przy ich czytaniu; a stąd znowu wynika, że niemiecki sposób uczenia czytać, niekoniecznie jest dla nas właściwy do naśladowania. Lecz szczególniej weźmy pod rozwagę główną zasadę niemieckiego sposobu uczenia czytać, którą mamy w „książce dla dzieci początkujących" Leopolda Szyllera (Warsz. 1862 r.), ułożonej na wzór „Doręcznika Berlińskiego" Ottona Szulca, wyrażoną następnie *„Dziecko przystępuje do czytania bez poprzedniego zgłoskowania. W tym celu nauczyciel czyta mu każdy wiersz, a ono uważa jak się głoski łączą z sobą* [6]). *Tylko początek jest trudny."* (w Przemowie str. III). W jakim to celu *„Nauczyciel czyta mu każdy wiersz?"* Domyślać się godzi, że w tym aby dziecko za nim powtarzało. Jeżeli tak jest, tedy ten zupełnie mechaniczny sposób, bynajmniej nie wpływający na rozwinięcie umysłu dzieci, do tego doprowadzi, że wszystkich zgłosek tak samo uczyć się ze słuchu potrzeba, jak pojedynczych liter w abecadle, że więc tym sposobem zrobimy alfabet, obejmujący tyle przynajmniej liter, ile zwykle bywa zgłosek na początku każdego elementarza umieszczonych. Jeżeli zaś nauczyciel dla tego *ma czytać,* ażeby *podczas jego czytania,* dziecko *uważało, jak się głoski łączą z sobą,* to tu najwyraźniej jest zwyczajne zgłoskowanie: z tą różnicą, że dziecko

[1]) Obacz dzieła J. Kochanowskiego, edycji Mostowskiego, tom 2, na samym końcu.

[2]) Wprawdzie H. Suchecki w swoim Abecadlniku, wydanym we Lwowie pod napisem: „Małego Zwierzyńca" na str. 18 umieścił alfabet polski, ale go zepsuł przydaniem do głosek sylab *bi, ci, dzi*, i t.p. zastępujących przed samogłoskami miejsce *b', ć, dź*. Prócz tego wprowadzenie do elementarza dziwnej, nomenklatury gramatycznej (*krotły*, ich *przeguby, przyrośle, narostki* i t. p.) i użycie artykułów, często błędnych pod względem treści i niezalecających się czystością języka, czynią tę książeczkę nieprzydatną do potocznego użycia. (Cena jej w Warszawie złp. 3 gr. 10). W Początkowniku też Kozłowskiego Jurowianina (Kijów, 1850 r.) podobnież jest umieszczony (str. 2) alfabet polski, lecz z przydaniem bezpotrzebnem literzy *x*.

[3]) Nowy Elementarz Polski przez Pawelickiego (Poznań 1860 r.), oprócz wielu wewnętrznych zalet, zwraca jeszcze na siebie uwagę ceną swoją. Na mocnym bowiem i dość czystym papierze, 5 arkuszy druku wyraźnego i bardzo urozmaiconego, z przydaniem w tekscie kilkudziesięciu nie wielkich wprawdzie, lecz wyraźnych i dostatecznie rzecz objaśniających rysunków, w oprawie, ze sprowadzeniem do Warszawy, kosztuje u Celsa Lewickiego gr. pol. 25.

[4]) Tablice niezastosowane do elementarza, choćby miały inne zalety, nie są tak korzystne.

[5]) W r. 1841 wyszła w Wilnie broszurka „O nowym sposobie uczenia czytać bez *abecadła* i sylabizowania." Szczegółowy jej rozbiór, umieszczony został w „Przeglądzie Warszawskim" Tom I str, 221 i dalsze, do którego ciekawych odsyłamy.

[6]) Niektórzy dalej rzecz tę posuwają. Nie wymagają nawet, ażeby wprzódy nauczyciel dziecku sylaby przeczytał,—lecz ażeby ono samo, jakby z natchnienia poczęło czytać. Tak np. X. J. U. w swoim „Elementarzu" (Warszawa 1862 r.) na str. 41 mówi: „Na tej książce nie trzeba sylabizować, *ale odrazu czytać, jakby to czytał taki, co już umie czytać.—Na to tylko trzeba uważać, aby uczący się umiał dobrze na wyrywki pierwsze wiersze, zanim dalej postąpi.*"

Karlsbadu, dla odbycia tam kuracji, a dla nadania jej większej wiarogodności puszczono wieść że jenerał Goyon robi przygotowania do podróży do tych wód mineralnych. Według jednych, Cesarz Napoleon miał tam zjechać się z Cesarzem Austrjackim i Królem Pruskim, według drugich zaś, żaden zjazd polityczny nie ma tam nastąpić.

W kwestji rzymskiej, której bliższe lub dalsze załatwienie chciano upatrywać w rozstrzygnięciu sporu pomiędzy p. Lavalette a jenerałem Goyon, taż sama co i dawniej panuje niepewność. Ciągle jednakowe w tym względzie krążą pogłoski, to o odwołaniu jenerała Goyona, to o powrocie p. Lavalette do Rzymu. Dzienniki londyńskie zaś zapewniają, że p. de Lavalette zostanie powołany na ministra spraw zagranicznych w podobnie głośny sposób, jak p. Fould został powołany na ministra skarbu.

Mowa lorda Palmerstona w kwestji Włoskiej sprawiła tak silne wrażenie w sferach urzędowych w Wiedniu, że ambasador austrjacki przy dworze londyńskim, hr. Karolyi, otrzymał polecenie zażądania w tej mierze objaśnień. Korespondencja podająca tę wiadomość, dodaje, iż w obecnych okolicznościach, Austrja nie mogła spodziewać się, aby Anglja tak uroczyście zerwała związki pomiędzy temi dwoma mocarstwami. *Patrie* dołącza do tego następującą uwagę: „Nam, zdaje się takie ocenienie zbyt przesadzonem. Dotąd sądziliśmy, że właśnie nie Austrja mogła się uskarżać na mowę lorda Palmerstona. Trzeba przyznać, że mowa szanownego lorda, bardzo była niefortunna, ponieważ potrafiła wzbudzić niezadowolnienie od razu wszystkich przyjaciół Anglji.” Uwaga ta szczególniej po artykule *Morning-Posta*, objaśniającym dokładnie znaczenie mowy Palmerstona, wyraźnie jest nacechowana niechęcią dla ministra angielskiego, i gdyby dzienniki niby to półurzędowe, zawsze wyrażały opinje rządu, należałoby wnosić, że wiadomości o porozumieniu lorda Palmerstona z Cesarzem Napoleonem co do kwestji rzymskiej, są błędne.

Jak donosi depesza *Ajencji Kontynentalnej*, Austrja gotuje memorjał co do traktatu handlowego franko-pruskiego, w którym to memorjale, ma wskazać niezgodność niektórych artykułów traktatu z konwencją lutową pomiędzy Austrją a Związkiem celnym Niemieckim. W podobnym duchu odzywa się *Presse* wiedeńska w obszernym artykule wstępnym. Tymczasem gabinet wiedeński wpływem swoim na południowe Niemcy, spodziewa się skłonić je do energicznego oporu przeciwko warunkom traktatu. Tak, w jednej jeszcze kwestji w której można było liczyć na zbliżenie się Prus z Austrją, coraz wybitniejszym staje się ich rozdział. Według wiadomości z Frankfurtu układy pomiędzy Austrją a państwami Würzburgskiemi co do wyformułowania programu reformy związku, są na ukończeniu, i gabinet wiedeński skłonił się na propozycje ministrów saskiego i heskiego. Zapowiadają skutkiem tego konferencję tych mocarstw w tym przedmiocie w Wiedniu.

Wiadomości bezpośrednie z Berlina nic nie donoszą o rezultacie prac komisji wyznaczonej do zaprojektowania oszczędności w budżecie armji. *Ajencja kontynentalna* podaje tylko niektóre w tym względzie wieści, które jednak nie wzbudzają bezwzględnej wiary. Podług niej, komisja przyjęła zmniejszenie do dwóch lat służby w szeregach, a do trzech lat w rezerwie; Król postanowił podobno uczynić ważne to ustępstwo. Komisja z 2½ talarów oszczędności żądanych przez p. von der Heydta, zgodziła się tylko na 1½ miliona. Taż *Ajencja* donosi o zawarciu konwencji wojskowej pomiędzy Prusami a Księstwem Sasko-Altenburgskiem, która jednak jest bardziej ograniczona niż konwencja z księstwem Sasko-Gotajskim, bo wojsko Sasko-Altenburgskie nie będzie przysięgało na wierność sztandarowi pruskiemu. Śledztwo dotyczące wydania listu p. von der Heydta do jenerała Roona, zostało przerwane.

Wiadomość o zajęciu Nauplji przez wojska królewskie dotąd nie została potwierdzona z innego źródła. Wzburzenie w całej Grecji tak jest silne, że podług *Pays* zwróciło uwagę gabinetów Europejskich, które spodziewają się wpłynąć na zmianę tego anormalnego stanu rzeczy, radami umiarkowania.

W Anglji niewielkie stronnictwo, przeciwne systematowi osad, korzysta teraz z wypadków na wyspach jońskich, silniej wnosząc głos za porzuceniem dotychczasowego systemu. Tak *Morning Star*, organ p. Brighta dowodzi, że utrzymanie osad więcej przynosi Anglji strat, niż zysków, i że zrzeczenie się protektoratu wysp Jońskich nie przedstawia żadnej trudności, przeciwnie może być bardzo pożyteczne dla Wielkiej Brytanji.

Anglja.

Londyn, 21 *Kwietnia*. *Times* dzisiejszy poddaje krytyce okólnik Ratazzego do prefektów. Gazeta angielska znajduje ten dokument włoski zagmatwanym i nie wypowiadającym stanowczego zdania, i ubolewa, że młode państwo konstytucyjne używa stylu bezbarwnego i ciemnego. „Powiodło się nam,” pisze *Times*, „przeżyć około 170 lat pod rządem konstytucyjnym, i było nam z nim, jak powszechnie wiadomo, bardzo dobrze. Pod względem przeto twierdzącego i przeczącego doświadczenia, możemy rościć prawo do większego autorytetu, niżby to miało miejsce gdybyśmy chcieli dać w tej kwestji świadectwo *a priori*. Dla każdego widoczną jest różnica pomiędzy dokumentami urzędowemi Anglji a innych państw. Styl ich nie jest pretensjonalny a ton ich nie zakrawa na filozofję. Pod względem formy, są to raczej listy praktycznych mężów stanu, lecz bynajmniej nie rozprawy. Nie wdajemy się w ogólniki i nie wiążemy z sobą idei oderwanych. Innym narodom łatwiej było naśladować nas we wszystkiem innem, z wyjątkiem w prostocie. Stworzyły one u siebie izbę niższą na wzór naszej, a ukonstytuowałyby zapewne i izbę wyższą, gdyby tylko mogły. Mają one także swe mowy tronowe, lecz zupełnie odrębnego charakteru i różne od naszych. W niczem atoli nie wychodzi na jaw z taką siłą różnica pomiędzy charakterami narodów, jak w pewnego rodzaju płodach pióra, u nas zupełnie nie nieznanych, mianowicie w okólnikach, które każdy mąż, stojący na czele władzy wykonawczej, posyła do prefektów departamentów lub innych tegoż rodzaju, lecz innych nazw urzędników stojących na czele prowincij. Nie możemy nawet wyobrazić sobie angielskiego pierwszego ministra, któryby przy objęciu swych obowiązków, wyłuszczył w piśmie do lorda-namiestnika irlandzkiego i lorda-adwokata Szkocji, w wyrażeniach oderwanych, zasady ogólne, których zamierza trzymać się, oraz napominał tych urzędników, ażeby byli energicznymi, lecz nie zachodzili zbyt daleko, a także żeby byli przezornymi, lecz bez słabości, żeby unikali wszelkiej ostateczności, trzymali się złotej drogi pośredniej i t. p. Podobne okólniki mają zwykle tę wadę, że nie są tem, czem się być wydają, że dotykając rzeczy w ogólności, nie dadzą się do niczego zastosować, że pozostawiają właściwie bez żadnej myśli przewodniczącej tych, którym mają służyć za skazówkę postępowania i nie mieszczą w sobie nic oprócz obfitości wyrazów, które mogą wprawdzie wywrzeć wpływ przyjemny na czytelniku, lecz które nic właściwie w sobie nie obejmują i nie związują niczem swego autora.”

Podług wiadomości z Ameryki, p. Jefferson Davis, prezydent stanów secesjonistowskich, wystąpił przeciw uchwale kongresu południowego, mianującej jenerała Beauregard wodzem naczelnym wszystkich sił zbrojnych południa.

Piszą z Panamy pod d. 24-m Marca: „10-go Lutego odkryto w La Paz (w Boliwji) spisek na korzyść jenerała Belzu. Konsul argentyński Dr. Pedro Lanz i lekarz Dr. Ramon Salinas zostali aresztowani. Zapewniają, że rząd Boliwji zamierza sprzedać terytorja położone na brzegach Rio-Beni, w celu pokrycia z sum, w ten sposób osiągniętych, wydatków na wyprawę naukową wzdłuż tej rzeki, której koryto ma posiadać obfite pokłady złota.”

Dwa okręta pancerne, należące do stanów skonfederowanych i stojące w porcie Nowy-Orlean, mają uderzyć na blokującą wody tameczne eskadrę związkową.

Austrja.

Wiedeń, 23 *Kwietnia*. Przed tygodniem już donoszono z niezawodnego źródła, że ministerjum wojny zajęło się szczerze kwestją redukcji armji. Dzisiajsza *Ostdeutsche Post* podaje rodzaj potwierdzenia tej wiadomości. W piśmie tem, pozostającem w blizkich z radą państwa stosunkach, powiedziano: „Jeżeli potwierdzi się wiadomość, którą dziś słyszeliśmy, w takim razie izba deputowanych, przy naradach nad kwestją finansową, dowie się o niespodziewanym fakcie, mianowicie o znacznej redukcji armji. Że w ministerjum wojny miały już miejsce przygotowawcze w tym duchu prace, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Mniej pewne są wiadomości co do czasu, w którym redukcję takową zaczną wprowadzać w wykonanie: jedni powiadają, że środek ten przedsięwzięty zostanie niezwłocznie po zatwierdzeniu budżetu na r. 1862, tak iż część oszczędności przypadnie już na r. b., podług innych, redukcja rozpocznie się po uchwaleniu budżetu na r. 1863, a wiadomo, że do roztrząsania tego ostatniego, rada państwa przystąpi niezwłocznie po ukończeniu obrad nad budżetem tegorocznym. Skłonni jesteśmy do uwierzenia pierwszej z tych dwóch wersij, tembardziej że spokojność w Europie z nikąd nie jest zagrożoną.”

Wspominaliśmy przed kilku dniami o budżecie kancelarji nadwornej węgierskiej. Co do budżetu takiejże kancelarji wielkiego księztwa siedmiogrodzkiego, komisja finansowa również wzięła na wzgląd tak administracyjny, jako też polityczny i sądowy zarząd tego kraju. Postąpionem tu być ma tak samo, jak z budżetem dla Węgier i Kroacji z Slawonją. Etat zarządu centralnego ma wynosić 92,000 zł. reń.; kanclerz nadworny pobierać będzie 8,400 zł. reń. płacy i 4,200 zł. reń. dodatku. Wysokość płacy urzędników odpowiadać będzie takiejże płacy w krajach niemiecko-słowiańskich. Rubryka „zarządu politycznego” ustanowioną została na 1,144,156 zł. reń. Rozmaite pomniejsze pozycje wynoszą: instytuta karne 114,000 zł. reń., rolnictwo 5,600, zarząd budowli 89,500, zarząd dróg komunikacij 536,250, komunikaaje wodne 14,000. Co do wydziału „wyznań i wychowania publicznego,” rubryki są następujące: dla radców szkolnych 10,900 zł. reń., dla zakładów religijnych 32,835, na instytucje i zapomogi na cele religijne 84,600, na zakłady naukowe 20,000, dodatek na zapomogi dla tychże zakładów 83,800. Etat ministerjum sprawiedliwości wynosi 681,900 zł. reń. Rubryka utrzymania żandarmerji reprezentuje cyfrę 389,915 zł. r. W ogóle podług obliczeń komisji finansowej, budżet wydatków w. księztwa siedmiogrodzkiego ma wynosić 3,329,000 zł. reń., przyczem atoli przewidziane są znaczne w latach następnych oszczędności.

Francja.

Paryż, 21 *Kwietnia*. Najważniejszym wypadkiem dzisiejszego dnia jest świetne uniewinnienie Mirèsa. Wiadomość ta sprawiła wielkie wrażenie i prawie powszechnie przyjęta została z znaczną sympatją. Gdyby wyrok wyrzekł jaką karę, trudno by było rozproszyć naprzód przyjętą opinję, zdaje się zupełnie bezrozumną, iż najwięksi winowajcy nie stawali przed kratkami sądowemi. Z tego względu, równie jak i z wielu innych, uniewinnienie Mirèsa, jest rzeczą bardzo pomyślną. Zapewniają, że bankier ten postanowił apelować, w razie gdyby co do wszystkich zarzutów nie został uniewinniony. Prokuratorja może jeszcze apelować, ale tylko co do zastosowania prawa, lecz wątpią czy apelacja ta nastąpi. Obecnie zadają sobie pytanie jakie stanowisko zajmie rząd względem p. Mirèsa, po wydaniu polecenia zlikwidowania stowarzyszenia dzienników, zostających pod kierunkiem tego finansisty i naznaczeniu tymczasowego administratora tej własności, przeciwko czemu, tak p. Mirès jak i jego wspólnicy wynieśli zarzut nieprawności, ugruntowany niejako jego uniewinnieniem. Bezwątpienia Mirès odzyska swą własność dzienników, lecz czyż nie będzie miał prawa żądania wynagrodzenia za straty zrządzone? Powiadano dziś, a znając nagłe zwroty opinji publicznej nie jest to pozbawione prawdopodobieństwa, że znaczny tłum będzie oczekiwał przy dworcu kolei północnej na powrót Mirèsa do Paryża, chcąc mu okazać swe współczucie.

Jak powiada *Journal des Débats*, pomiędzy przyczynami, które tamowały zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Francją a Prusami działającemi w imieniu Związku celnego, należy w pierwszym rzędzie postawić wpływ Austrji. Znajdujemy, powiada ten dziennik, nowy tego dowód w artykule *Donau-Zeitungu*. Autor tego artykułu naprzód występuje z zażaleniami przeciw Prusom, którym wyrzuca, że nie zwracają uwagi na dziesięcioletnie usiłowania ze strony Austrji i poświęcenia, do jakich poczynienia okazuje się skłonną, dla urzeczywistnienia związku handlowego z Niemcami. Zamiast odpowiedzenia na te dobre usposobienia Austrji, wszelkie usiłowania Prus, według gazety Dunajskiej, mają na celu jedynie rozszerzenie na zewnątrz sfery działania Związku celnego, choćby z narażeniem interesów Niemiec południowych. Oprócz tych zażaleń przeciwko Prusom, dziennik austrjacki, zawiera także gorzkie zarzuty przeciwko Francji, która podług niego ze szkodą Niemiec stara się wynagrodzić straty wypływające dla niej z traktatu anglo-francuzkiego. Chociaż Niemcy są w stanie w wielu gałęziach przemysłu, według zdania austrjackiego dziennika wytrzymać współzawodnictwo, ani Austrja, ani Niemcy południowe nie mogą jednakże w ogóle walczyć z korzyścią z przemysłem zachodniej Europy. *Journal des Débats* skarży się na taką niechęć i niesprawiedliwość półurzędowego dziennika austrjackiego.

Ilość wojska francuzkiego wyprawionego do Meksyku wynosi 7,600 ludzi, a mianowicie: 2,500 którzy przybyli tam naprzód pod dowództwem wice-admirała Jurien de la Gravière; 3,600 następnie przybyłych z jenerałem Lorencez; 500 które prowadzi jen. Douai i 1,000 będących także w drodze.

Według wiadomości z Sajgonu, kontr-admirał Bonard, jeszcze opóźniał się z rozpoczęciem wyprawy przeciwko Hue stolicy Cesarstwa Anamskiego; według tychże wiadomości stan zdrowia wojsk znajdujących się w Sajgon, nie był zbyt zadawalniający.

Depesza z Bejrutu z 8 b. m. podana przez *Patrie*, zawiera następujące wiadomości: Pan Hecquard były konsul francuzki w Skutari, mianowany konsulem w Damaszku, objął 2-go, urzędownie swój obowiązek, zajmując miejsce p. Outrey przeznaczonego do Bejrutu. Wynagrodzenie dla Chrześcijan w Damaszku zostało już obecnie ustanowione, lecz mieszkańcy nie będą korzystać z niego dla odbudowania swych domów; wolą oni raczej opuścić to miasto nie przedstawiające pewności na przyszłość, i przenieść się do Bejrutu, który co dzień prawie wzrasta, tak że liczba robotników tam będących zupełnie jest niedostateczna. Miasto Bejrut skutkiem swego położenia zostaje pod bezpośrednią opieką mocarstw europejskich. Wszystkie drogi wewnętrzne nie długo będą do niego dochodzić, i można mu zapowiedzieć świetną przyszłość.

Niemcy.

Kassel, 20 *Kwietnia*. Obiegająca tu od kilku dni pogłoska o dalszych obradach Austrji i Prus w kwestji Hesji elektorskiej, głównie co do sposobu wykonania uchwały, jaka wkrótce zapaść ma w tym względzie na sejmie frankfurckim, coraz większą zyskuje wiarę. Nowe układy mają do tego zmierzać, iżby niezwłocznie po przyjęciu wniosku austrjacko-pruskiego, konstytucja z 1831 r. nabyła siłę obowiązującą, z wyłączeniem wszakże postanowień sprzecznych z ustawą związkową, przyczem tak zastąpienie tych ostatnich innemi, odpowiedniejszemi postanowieniami, jak i wykonanie samej uchwały sejmowej, ma być dopilnowane przez komisarzy z łona sejmu związkowego wydelegowanych. Najpierwszem tych komisarzy zadaniem ma być postaranie się, ażeby w miejsce dotychczasowego ministerjum, ukonstytuowane zostało inne, zaufanie kraju posiadające, oraz ażeby zaprowadzony został system administracyjny, dozwalający na wprowadzenie w wykonanie konstytucji.

Włochy.

Turyn, 18 *Kwietnia*. Rada ministrów codziennie odbywa posiedzenia dla ułożenia programu podróży króla Wiktora Emanuela do prowincij południowych. Zgodzono się na to, aby postanowionych środków naprzód nie ogłaszać, ażeby tym sposobem wywarły większy wpływ na ludność. Jednakże powszechnie mówią, że została przyjęta amnestja, obszerny program robót publicznych, i postanowiono objazd po prowincjach zniszczonych skutkiem rozruchów. Król nie będzie mieszkał w samym Neapolu, lecz w zamku zwanym *la Favorita*. Zwyczajem jest Wiktora Emanuela mieszkać zawsze na wsi, nawet kiedy jest w Turynie; Neapolitańczycy jednak woleliby żeby zamieszkiwał w mieście pomiędzy niemi; wiadomość o tem postanowieniu sprawiła niedobre wrażenie.

Jeżeli w istocie jak utrzymują w niektórych sferach w Paryżu, stosunki pomiędzy Francją a Anglją co do kwestji włoskiej przynajmniej, pogorszyły się w skutek mowy Palmerstona, wypadek który tu miał miejsce może jeszcze bardziej je utrudnić. Deputowani Martiani i Mauro-Macchi doręczyli Sir Jamesowi Hudsonowi adres do parlamentu angielskiego, opatrzony trzydziesto pięcio tysiącami podpisów, w celu żądania odwołania załogi francuzkiej z Rzymu. Godnem jest uwagi, że adres nie żąda w ogólnych wyrażeniach rozwiązania kwestji rzymskiej, lecz szczególnie oddalenia się wojsk cudzoziemskich z ziemi włoskiej, co ma wielkie znaczenie. Sir James Hudson przyjął ten adres z widocznie znacznem zadowolnieniem; znając zaś szczególną ostrożność tego dyplomaty, nie można prawie wątpić, iż działał na zasadzie udzielonych sobie dokładnych instrukcij, tembardziej, że poprzednio uprzedzony był o podaniu tego adresu. Zdaje się niepodlegać wątpliwości, że raz puszczona w bieg ta sprawa będzie postępować dalej. Sprawa ta jest bardzo ważna, szczególnie w chwili, kiedy Francja reprezentowana jest w Turynie przez bardzo zręcznego dyplomatę, który nie ustąpi placu żadnemu reprezentantowi innego mocarstwa.

Dziś, dziennik *Giornale di Verona* zawiera ważną wiadomość o mającym urzeczywistnić się w tym roku zjeździe monarchów w Wiedniu, pomiędzy któremi wylicza Cesarza Napoleona III i Króla Wilhelma Pruskiego. Pomimo pewności z jaką dziennik ten podaję tę wiadomość, tutejszy świat polityczny mało daje jej wiary, ponieważ nic nie okazuje jej prawdopodobieństwa.

Garibaldi leży chory w Moussiane, małem miasteczku koło Brescia. Chociaż choroba jego nie przedstawia nic niebezpiecznego, jednakże może zbyt długo potrwać. Garibaldi oddawna cierpi na romatyzm, a powietrze kraju, który obecnie przebiega, wcale nie jest zdrowe.

Dziennik *Campanile* będący najgwałtowniejszym organem stronnictwa przeciwnego jedności Włoch, przestał wychodzić z powodu braku czytelników. Pozostały tylko dwa dzienniki tejże barwy *Armonia* i *Piemonte*, obydwa zręcznie i z talentem redagowane.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 22 *Kwietnia*. *Gazzetta ufficiale* ogłasza okólnik ministra oświecenia publicznego do prefektów neapolitańskich, dotyczący zakładów naukowo-elementarnych w południowej części półwyspu.

Lizbona, 22 *Kwietnia*. Izby rozpoczęły swe posiedzenia. Ministrowie przedstawili projekta do praw dotyczące rewizji taryfy celnej, kontrybucij i służby lekarskiej.

Kadyks, 22 *Kwietnia*. Wiadomości nadeszłe z Vera-Cruz przez statki *Kanada* i *Asmodea* donoszą, że wylądował tam batalion strzelców francuzkich. Spodziewano się przybycia posiłków w ilości trzech tysięcy ludzi. Jen. Lorencez udał się w głąb kraju w towarzystwie jen. Almonte, zabezpieczonego opieką Francji. Juarez i Doblado szukają ratunku w środkach gwałtownych, jako to, egzekucjach, aresztowaniach i pożyczkach przymusowych. Sprzymierzeńcy energicznie zaprotestowali przeciw takiemu postępowaniu.

Turyn, 21 *Kwietnia*. Donoszą, że p. Brassier de Saint-Simon wkrótce wyjedzie do Berlina. Wyjazd ten w chwili, gdy ciało dyplomatyczne będzie towarzyszyło Wiktorowi Emanuelowi, lub przyłączy się do Króla podczas jego podróży, sprawia pewne wrażenie na publiczności. P. Ratazzi urządził się tak, aby mógł towarzyszyć Królowi.

Rzym, 21 *Kwietnia*. Po wczorajszej uroczystości błogosławieństwa w pierwsze święto Wielkiejnocy, Ojciec święty przyjmował oficerów francuzkich przedstawionych mu przez jen. Goyon i przemówił do nich w najczulszych wyrazach. Uważano, że zdrowie Papieża jest w znacznie lepszym stanie. Na-

---

zamiast przewodnictwa nauczyciela w okazywaniu składu sylab, musi samo w swej główce, jeszcze nie przywykłej do rozmyślania, przebiegać pierwiastki składowe każdej zgłoski i łączyć je w jednę całość, czyli zwyczajnym sposobem zgłoskować, lecz pocichu, nie poddając swojej umysłowej czynności w głośnem czytaniu kontroli nauczyciela, przez co właśnie wiele błędów popełniać może. Że ten sposób postępowania jest trudny dla dzieci, zgadza się na to p. Szyller, lecz twierdzi, że *tylko początek jest trudny*. Gdyby i tak było, to dla czegóż bez potrzeby na samym wstępie utrudniać dla dzieci naukę i przez to je zrażać, gdy przeciwnie jak najbardziej ułatwiać ją należy i tym sposobem do niej zachęcać. Ale ta początkowa trudność, przy wymaganiu aby dziecko samo w cichości zgłoskowało, może potrwać, przynajmniej u dzieci miernych zdolności, bardzo długo, zwłaszcza gdy po łatwych zgłoskach, do co raz bardziej złożonych przechodzić wypadnie. Prócz tego zrobić tu jeszcze uwagę należy, że przy trudniejszych zgłoskach, gdy dziecko samo z ich składem rady sobie nie da, niezawodnie trzeba będzie, zamiast mechanicznego powtarzania, przezgłoskować z dzieckiem sylabę zwyczajnym sposobem. Wreszcie przy czytaniu łatwych zkąd inąd polskich zgłosek, np. *nie* zam. *ńe*, tudzież *che, cza, dzie* i t. p., w żaden sposób na poprzedniem tylko czytaniu nauczyciel przestać nie może, lecz skład sylaby przy stosownem objaśnieniu, razem z dzieckiem rozważyć będzie powinien. Nakoniec przystępując do czytania kilkozgłoskowych wyrazów, trzeba je dzielić na sylaby, co także stanowi część nauki zgłoskowania. Gdy więc bez zgłoskowania nowy sposób uczenia czytać obejść się nie może, a tylko używać go nam każą w przewrotnym, oraz utrudzającym naukę i mylnym, a stąd szkodliwym sposobie, i gdy mniemane ułatwienie nowego sposobu, jedynie polega na tem, że tylko nauczyciel uwalnia się od słuchania, jak dzieci same przez się pocichu zgłoskować są przymuszone; przeto zachowajmy dawniejszy tryb nauki początkowego czytania, lecz z zastrzeżeniami.

a) Wszystkie bez wyjątku spółgłoski w abecadle naszem powinniśmy nazywać ich brzmieniem właściwem, dodając po niem samogłoskę *e*. Będziemy więc mieli nie tylko *be, ce, de* i t. p. lecz i *fe, ge, he, ke, łe, me, ne, se*, i t. p. [7]). Samogłoska *e* najłatwiejsza ze wszystkich, będąca najpierwszym głosem, który człowiek wydaje, głosem pierwszego jego płaczu, w polskich wyrazach często dla łatwości wymówienia połączonych spółgłosek dodaje się lub opuszcza (np. wiat*e*r, wiatr; wrób*e*l, wróbla; grobla, grob*e*l; od niego, od*e* mnie i t. p.) Korzystając z tej własności głoski *e*, przy wstępie do zgłoskowania najprostszych zgłosek, można bez wielkiego trudu wytłomaczyć dzieciom, że np. w zgłosce *ba* złożonej z *be* i *a*, samogłoskę *e*, użytą dla łatwości wymówienia spółgłoskowego brzmienia *b*, opuszczać trzeba, i litery *b(e)a*, w połączeniu czytać nie *bea* lecz *ba*. Gdy dziecko przywyknie do opuszczania samogłoski *e* w najprostszych zgłoskach, wtedy nie trudno będzie nauczać opuszczać też samogłoskę i w takich zgłoskach, które się z większej liczby głosek składają, np. *d (e) l (e) a = dla, s (e) k (e) ł (e) a d (e) = skład*, i t. p. Ten sposób początkowego czytania będzie daleko logiczniejszy, i tak pod względem czytania, jako też ogólnego rozwijania dziecinnego umysłu korzystniejszy od mechanicznego za nauczycielem powtarzania.

[7]) Nie wprowadzamy tu kwestji zmiany postaci liter, jakie projektowali między innemi: *Waśniewski* (Nauka czytania i pisania Warszawa 1848 r.); *Zagórski* (Sposób skrócenia pisma polskiego. Warszawa 1858 r.) i inni Omijając bowiem zarzuty, jakie przeciw zmianie postaci liter logicznie uczynić można, dosyć jest przypomnieć, ile to lat trwała najzaciętsza walka o użycie w piśmie polskiem znanej już postaci głoski *j*; a cóż dopiero mówić o zupełnie nowych postaciach, i to jeszcze nieprzypadających do alfabetu łacińskiego który za zasadę polskiego abecadła przyjęty został Jedno, coby na teraz mogło łatwiej się udać, gdybyśmy chcieli kreskować spółgłoski cienko-brzmiące przedsamogłoskami pisząc np. *ńe-b'e, će-ńa*, zam. *niebie, cienia* i t. p. Tu bowiem niebyłoby nowych postaci liter. Liczba kresek nie powiększyłaby się, bo *i* zastępujące kreskę, ma także nad sobą kropkę. Sposób zaś pisania byłby uproszczony i krótszy przez to, że nie potrzebowalibyśmy pisać jednej bezpotrzebnej litery. Lecz zmiany tego rodzaju, wówczas do książek szkolnych wprowadzone być mogą, gdy w dziełach wydawanych dla poważniejszego wieku przyjęte i ustalone zostaną.

b) Nie masz potrzeby czytać wymienionym sposobem wszystkie zgłoski, których znaczna liczba w elementarzach zwykle się umieszcza; lecz jak tylko nauczyciel, postrzeże, że jego uczniowie tyle nabyli wprawy, iż sami przebiegłszy w myśli składowe części zgłosek, mogą je od razu wymówić, czyli jak to zwykle mówią czytać zgłoski „po wierzchu”, powinien ich do tego zachęcać, a rozbiorowego sposobu wtenczas tylko na pomoc przyzywać, gdy uczący się mylnie wskazaną mu zgłoskę przeczyta. Tym tylko sposobem, logicznie rozpoczęta nauka czytania, uwolnić może dzieci od ciągłego przez czas długi powtarzania głosek w skład sylab wchodzących; o co właśnie najbardziej idzie stronnikom niemieckiej metody.

Te przynajmniej dwa warunki mając na pamięci, można przy stosownych objaśnieniach, doprowadzić dzieci do czytania wszelkich, w polskim języku zdarzających się zgłosek, najprzód pojedyńczo, a potem łącznie w wyrazach.

Lecz do tego potrzeba mieć w elementarzu właściwy polskiemu językowi i stopniowany układ zgłosek przeznaczonych do początkowego czytania. Dla osiągnienia pierwszego z dwóch wymienionych warunków, zajmujący się układem elementarza, głównie starać się powinien wprowadzać do przykładów sylab, takie tylko połączenia głosek, jakie się zdarzają w polskich wyrazach, unikając troskliwie zbiegu liter niewłaściwego polskiej mowie. Ażeby zaś te przykłady stopniowanym uszykować sposobem, zaczynać potrzeba od sylab powstających z jednej spółgłoski i następującej po niej samogłoski, i takich zgłosek w stosunku do innych najwięcej być powinno w elementarzu. Przechodzi się potem do przykładów takich zgłosek, jak np. *cha, dza, sze*, oraz *nia, dzie, wie* i t. p. nakoniec do takich, w których dwie i więcej spółglosek poprzedza samogłoskę, nie pomijając na końcu przykładów zgłosek za najtrudniejsze poczytywanych[8]). Lecz im bardziej są złożone zgłoski, tym mniej ich w elementarzu umieszczać należy, bo też stosunkowo mniej ich mamy w języku. Każdy rodzaj zgłosek dobrze jest w oddzielnym mieścić ustępie, ażeby natrafiwszy na takie zgłoski, które dziecku niewprawnemu jeszcze w wymawianie, rzeczywiście trudnemi będą do wymówienia, można je było do dalszego czasu odłożyć. Co się tycze przykładów zgłosek zaczynających się od samogłoski, tych bardzo mało mamy w jednozgłoskowych wyrazach [9]), a jeszcze mniej w zgłoskach środkowych wielozgłoskowych wyrazów. Nie masz przeto potrzeby silić się na ich zebranie, a tym bardziej zaczynać od tego rodzaju zgłosek naukę czytania, jak to np. widzimy w „Nauce czytania dla grzecznych dzieci” (Poznań 1856 r.), tudzież w „Abecadlniku z Historji Polskiej” (Warszawa 1861 r.) a szczególniej w książeczce „Pierwszy Nauczyciel” (Warszawa 1861 r.), gdzie też w ustępie zaczynającym się na str. 9, są zgłoski niewłaściwe polskiemu językowi (*abd, ebg, ibl, ubn, yke* i t. d.). Ukończywszy szereg zgłosek kończących się na samogłoskę, prosto przejść można do wyrazów jednozgłoskowych; w tych umiejętnem i stopniowanem uszykowaniu podać dalszą możność do wprawy w czytanie tak zgłosek zaczynających się od spółgłoski, jako też na nie zakończonych. Wyrazy kilkozgłoskowe trafnie dobrane i stopniowo uszykowane, dopełnią naukę czytania tak zgłosek, jako też pojedyńczych wyrazów.

[8]) Autorka elementarza wydanego pod napisem: „Nauka czytania ułatwiona” (Warszawa 1862 r.) w przedmowie, w której wiele dobrych rad uczącym czytać udziela, z oburzeniem powstaje przeciw zgłoskom *strza, strze, zgro* i t. p. jako przenudnym. Lecz nie mogąc ich ominąć, jako znajdujących się w języku, na str. 108 umieszcza ustęp obejmujący „Najtrudniejsze wyrazy,” w których się te głoski znajdują. Przy czem umieszcza przestrogę, że jeśli te wyrazy okażą się za trudne dla początkujących dzieci, należy je zachować na czas, gdy już z łatwością czytać będą mogły; co podług autorki, zdaje się, że dopiero po upływie trzech lat nastąpić może. Na str. bowiem 6 mówi: „Dziecko nie jest w stanie czytać gładko prędzej, jak po trzech latach nauki, licząc od chwili jej rozpoczęcia.

[9]) Mamy w prawdzie wyrazy, mianowicie kilko zgłoskowe, poczynające się od samogłoski *o*, tudzież *u i*; lecz niemamy takich któryby się zaczynały od *ą, ę, ó, é, y*. Prócz tego wyrazy zaczynające się od *a, e* są prawie wszystkie z obcych języków wzięte.

(Dokończenie nastąpi).

pływ cudzoziemców w tym roku w Rzymie jest niezmierny.

Marsylja, 22 Kwietnia. Listy z Aten donoszą, że banda Albańczyków tureckich, przeszedłszy kilka prowincij greckich, została wstrzymaną w okolicy Aten. Osoby składające tę bandę zostały aresztowane.

Madryt, 22 Kwietnia. Postanowiono nie zabierać terytorjum około Melilli, stósownie do zastrzeżenia umieszczonego w traktacie tetuańskim. Komisja mianowana z grona Kortezów ma podać wniosek uznania długu z roku 1823.

Aleksandrja, 22 Kwietnia. Okólnik urzędowy wystósowany przez rząd egipski do konsulów, uwiadamia ich o zamierzonej podróży wice-króla do Europy. Wyjazd Said-paszy nastąpi 24 b. m. Ismail-pasza obejmie zarząd tymczasowo; wydział spraw zagranicznych poruczony został Szeryfowi-paszy. Wice-król zwiedzi Kandję, Włochy, Francję, Anglję i Austrję.

Turyn, 23 Kwietnia. Karól Ferdynand książę Kapuy, młodszy brat zmarłego króla neapolitańskiego Ferdynanda II, umarł wczoraj rano w Turynie.

Mostar, 23 Kwietnia. Onegdaj powstańcy i Czarnogórcy napadli na wieś Pławę, o milę drogi odległą od Bileku, zabrali mieszkańcom 3,000 owiec, 108 sztuk bydła, zamordowali 4 mężczyzn, 4 kobiety i 2 dzieci i uciekli za zbliżeniem się wojska tureckiego. Do szpitala wojskowego w Mostarze przywieziono 10 Turków rannych przy transporcie żywności dnia 16 b. m. pod Dugą, którym Czarnogórcy poobcinali nosy.

Berlin, 24 Kwietnia. Wczorajsza *Berliner Allgemeine Zeitung* donosi: Byli ministrowie, pp. Schwerin i Patow, kilkakrotnie oświadczyli, że nie chcą na posiedzeniach, podobnie jak dymisjonowani ministrowie angielscy, odgrywać roli przewódców opozycji. Stosunek więc stronnictwa konstytucyjnego, stanowiącego część opozycji, do jego dawnych naczelników będzie całkiem niezależny.

Paryż, 23 Kwietnia. Czytamy w *Patrie:* Depesza z Turynu z 21-go Kwietnia, zapewnia, że Król Wiktor-Emanuel ma zamiar przybyć do Paryża na kilka dni, w końcu przyszłego miesiąca.

Ateny, 23 Kwietnia. Według umowy zrobionej pomiędzy jenerałem Hahn i dowódcami powstańców Grivas i Ziribrakakis, wyjęci z amnestji wychodzą za granicę.

Trjest, 23 Kwietnia. Ze Wschodu donoszą: Druzowie sprzeciwiają się poborowi do wojska i wielu z nich pod bronią stoi w Hauranie.

Liverpool, 23 Kwietnia. Nadeszłe tu ostatnie depesze, brzmią stanowczo pomyślniej dla separatystów. To sprawiło na tutejszym targu korzystne wrażenie.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Dzień wczorajszy był na pół pogodny, do g. 10½ rano niebo pochmurne, później na pół pogodne. Przez cały dzień wiał wiatr zachodni mierny, wieczorem południowo-wschodni mierny. Powietrze ciepłe, średnia temperatura dnia jest 9½ stopni, prawie o 3 stopnie wyższa od normalnej, największe ciepło po południu wynosiło 14 stopni, w nocy 4 stopnie R. Barometr opada, średnia jego dzienna wysokość jest 754,28 milimetrów. Powietrze dosyć wilgotne. Elektryczność 21 stopni.

— Dnia 23 Marca r. b., w mieście Chodczu, powiecie Włocławskim, trzyletni Hersz Wolf, syn Marka Taube dystrybutora, pozostawiony został w domu bez dozoru; od ognia na kominie zajęła się na nim odzież, i tak niebezpiecznie został poparzony, że wkrótce życie zakończył.

—W dniu 24 Marca r. b., z jeziora pod miastem Rajgrodem, wydobyte zostały przypadkowo przez rybaków zwłoki Pawła Sebunia, lat 50 liczącego, mieszkańca tegoż miasta, który jeszcze w miesiącu Listopadzie r. z. bez wieści zaginął.

— W krótce ma się ukazać na widok publiczny *Pół kopy bajek dla poczciwych kmiotków,* opowiedzianych przez Faustyna z Mzurowa Świderskiego. Jest to jedno z licznych ukazujących się teraz dziełek dla ludu; wypowiedzieliśmy już nieraz nasze pragnienia w wydawnictwie tego działu pismiennictwa, zwrócimy tylko uwagę na pewien zwrot, jaki w niem daje się spostrzegać w wyszukiwaniu efektownych tytułów, które zdradzają bardziej uboczne, niż rzeczywiste dobre chęci, wyrażające się tak prosto i skromnie, jak prosta jest klasa dla której są przeznaczone, a dla której inaczej stają się mniej dostępne, a może zrażające. Pragnęlibyśmy szczerze aby dzieła tego rodzaju zalecały się raczej treścią niż okładką.

— Wiadomo, że rozmaite gałęzie prawodawstwa w Rosji ulegają w obecnej chwili rewizji, i że prasa rosyjska przyszła w pomoc temu zadaniu, dostarczając niemały zasób światła i projektów do reform, jakie w prawodawstwie pomienionem zaprowadzone być mają. Między innemi, *Pszczoła Północna* ogłosiła szereg zajmujących w tym przedmiocie artykułów. Z nich dowiadujemy się, że nateraz roztrząsaną jest Ustawa górnicza, i że rozbiór dotychczasowej ustawy zamieszczonej w zbiorze praw, wywołany również został na posiedzeniu kómitetu polityczno-ekonomicznego Cesarskiego towarzystwa ekonomicznego, w d. 29 Marca. Memorjał w tym względzie przedstawił p. Dmochowski, a wyrozumowana praca jego nad prawem górniczem rosyjskiem zajęła uwagę słuchaczów. Dowiódł on licznemi cytacjami, że wszelkie przepisy tej ustawy, od r. 1826, straciły z widoku żywotne interesa przemysłu metallurgicznego i kopalń w ogólności, a zajęły się głównie regulaminem czysto administracyjnym i policyjnym, i doszedł wreszcie do konkluzji następującej: że dla podniesienia eksploatacji kopalń z teraźniejszego upadku, potrzeba przedewszystkiem, tak w interesie przemysłu jak i całego państwa, wyzwolić ją zupełnie od wszelkiej protekcji oficjalnej czyli rządowej, pozwolić jej się rozwijać zewnątrz wszelkiego, jakiegobądź regulaminu i jakiejbądź opieki. Regulamin taki i opieka, stają tylko na przeszkodzie regularnemu rozwojowi eksploatacji, nakładając zarazem na skarb publiczny ciężary równie wielkie jak bezowocne. Oddzielna policja kopalń powinna być zniesiona, gdyż działalność jej nie różni się w niczem od działalności policji ogólnej. Dla poparcia tych twierdzeń, na temże posiedzeniu p. Otreszkow skreślił obraz statystyczny stanu przemysłu metallurgicznego w Rosji, dowodzący jak jest wadliwym. Uwagi uczynione następnie przez p. Poletikę przyczyniły się jeszcze bardziej do wykazania niedogodności, wskazanych przez poprzedników. P. Poletika dowodził, że przemysł metallurgiczny w Rosji doszedł do takiego upadku, iż pragnąćby należało raczej zupełnego zaniechania tego przemysłu, aniżeli utrzymania go w dawnych warunkach. Za przykład stawił on eksploatacją kopalni srebra, która wypada tak drogo, że lepiej go wcale nie dobywać. Wszystkie przytoczone wyżej powody przemawiają za koniecznością szybkiego i skutecznego przejrzenia ustawy górniczej, co rzeczywiście się dokonywa, jak donosi *Jour. de St. Petersbourg.*

—Piszą z Krakowa: Ziemie W. Ks. Poznańskiego, dawnej Wielko-polski, najstarszej prowincji rzeczypospolitej, przedstawiają najwięcej śladów pierwotnych osiedlin tubylców. Gdzie się tylko skibę odrzuci, wszędzie groby popielnice i pogańskiej przeszłości zabytki napotkać można. Między innemi Dobieszewo i Lennogóra, celują bagactwem i wartością wykopalisk, których zbadanie naukowe korzystnem być może. Zwróciło też poznańskie Towarzystwo przyjaciół i nauk baczną uwagę na te miejsca i zawezwało Towarzystwo naukowe krakowskie, do udziału w pracy. Rezultatem narad i korespondencij jest zakreślenie planu badania i wybór komisji, która się w połowie maja ma zjechać na miejscu i rozpocząć poszukiwania. Towarzystwo poznańskie delegowało do tego członków swoich pp. Emiliana Kierskiego i Dra Kazimierza Szulca, krakowskie zaś ks. Jerzego Lubomirskiego, p. Józefa Łepkowskiego i p. Karola Rogawskiego. Towarzystwo naukowe krakowskie wysłało także Dra Teofila Żebrawskiego jako delegata do komisji lwowskiej, naradzającej się nad restauracją kościoła i pomników w Żółkwi.

— Donoszą z Krakowa, że pociąg towarowy idący 20 b. m., z tego miasta do Lwowa, wyskoczył z szyn pod Krasnem niedaleko Rzeszowa. Skutkiem tego wywróciła się lokomotywa wraz z 11 wagonami, które znacznie zostały uszkodzone. Konduktor jeden pocztowy doznał tylko szwanku, lecz nie jest zraniony, ale mocno potłuczony. Tegoż samego dnia zaszedł wypadek na kolei żelaznej północnej pod Weisskirchen w Morawji, w skutku spotkania się pociągu osobowego z towarowym. Wagony osobowego pociągu, na szczęście najmniejszej nie poniosły szkody, ale lokomotywa i wagony pociągu towarowego pogruchotane w znacznej części, i wiele bydła jest zabitego.

— Czytamy w jednym z niemieckich tygodników literacko-naukowych: Świetny obraz rozwoju życia umysłowego przedstawiają nam Czechy w XV i XVI stuleciu. Najbardziej uroczemi w owych czasach były postacie niewiast czeskich, pełnych powabu, lecz zarazem tak ukształconych, a nawet gruntownie uczonych, iż mogły brać udział w roztrząsaniu najważniejszych kwestij naukowych, politycznych i społecznych. Znały one również dokładnie języki łaciński i grecki i ich literaturę, jak i nauki przyrodzone, matematykę i historję. Chętnie gromadziły one około siebie mężów nauki, a szczególniejsze upodobanie znajdowały w towarzystwie poetów czeskich, same będąc także nieraz znakomitemi poetkami.

Tem wydatniejszemi są te ponętne postacie niewieście w obecnych czasach, gdy skutkiem wiekowych przewrotów politycznych i długotrwałego zwrotu do niemczyzny, zatarły się do niepoznania ślady owej świetnej epoki. Jakkolwiek dzięki usiłowaniom niektórych mężów, nauki i literatura czeska podźwignęły się znowu i z dniem każdym wzmagają się, niemniej atoli spostrzegać się daje brak owego środka ożywczego, około którego w wieku 15 i 16 koncentrowały się promienie światła, na kraj cały oddziaływającego. Jakkolwiek damy czeskie z wyższego towarzystwa odznaczają się ukształceniem i godnemi pochwały dążnościami, nie zdołały one jeszcze oderwać się zupełnie od owego świata niemieckiego, którym za lat młodocianych przesiąkły, i stanąć na równi z matronami czeskiemi z ubiegłej przed wiekami przeszłości. Dla tego też literaturze czeskiej, jakkolwiek wielkie czyni postępy, w porównaniu zwłaszcza z nie tak dawnym stanem zaniedbania, w jakim znajdowała się, brakuje owego wyższego życia salonowego, zdolnego ożywić ją w większym jeszcze stopniu.

Im bardziej czuć się daje brak w Czechach wyższych umysłów niewieścich, tem dotkliwszą jest strata, jaką literatura czeska poniosła przez zgon utalentowanej autorki Bożeny Niemcowej (zmarłej 21 Lutego r. b., o czem w „Dzien. Pow." donosiliśmy). Była to postać prawdziwie niewieścia, opromieniona bardziej naturalnym, wzniosłym talentem, aniżeli sztucznem wykształceniem, i pojmująca dokładnie potrzeby nietylko swego kraju, lecz nawet plemion pobratymczych. Te już zalety byłyby dostateczne dla zapatrywania się na Bożenę Niemcową jako na mistrzynię płci pięknej w Czechach. Lecz jak wiele jeszcze innych zasług w niej znajdziemy, gdy wnikniemy w ducha świetnych jej utworów, począwszy od szczytnej prostotą i wzniosłej natchnieniem poezji, „Niewiasty czeskie," do większych rozmiarów opowiadania „Babka," od „Powieści osnutych na życiu słowaków węgierskich," do „Opowiadań słowiańskich."

Prawdziwą tej autorki wyższość stanowi ta okoliczność, iż pozostała stale wierną jednemu kierunkowi, talentowi jej najodpowiedniejszemu, i nie sadziła się na utwory, któreby zostawały może w sprzeczności z jej genjuszem. Nie posiadała ona wprawdzie talentu pani Sand, lecz za to miała w wysokim stopniu rozwinięty dar świeżej i naturalnej myśli, poetycznego wdzięku, klasycznej naiwności w pomysłach i wyrażeniach, tudzież przymioty szlachetnego, pełnego miłości serca i rzadką trafność w pojmowaniu charakteru narodu. Dary te naturalne, Bożena rozwinęła usilną pracą i chęcią stania się krajowi użyteczną.

Jeżeli dodamy do tego szczególniejszy dar obcowania i ożywiania towarzystwa, za pomocą wszczynania dyskusij nad przedmiotami dla społeczności żywotnemi lub zdolnemi obudzić zamiłowanie do wszystkiego, co wzniosłe i piękne,—będziemy mieli w XIX wieku jedną z tych uroczych postaci niewieścich, o jakich podania z XV i XVI stulecia pamięć nam dochowały.

— *Hvezda* donosi o wyjściu z druku w Pradze zeszytu pierwszego działu piątego „Pamiątek archeologicznych" (*Pamatki archeologicke*), wydawanych przez Maticę czeską.

— W roku bieżącym ma być obchodzony w Wiedniu jubileusz czterystoletniej rocznicy założenia pierwszej drukarni w Wiedniu, a drukarze już przysposabiają się do godnego obchodzenia tej uroczystości. Pierwszą drukarnię w Wiedniu, w 1462 r., założył Ulrich Hann. Wkrótce potem, spotkały go przykrości z powodu wydrukowania satyry na burmistrza Holzera. Pospólstwo połamało prasy i kaszty urządzone z wielkim kosztem. Hann wyjednał w 1468 r. od Cesarza Fryderyka IV przywilej dla drukarzy, równający ich z szlachtą i uczonymi i pozwalający im nosić szpady.

JURISPRUDENCJA.

Z Kodeksu Postępowania Sądowego.

Czy do czasu perempcji jedne tylko sześć miesięcy doliczyć należy, chociażby było kilka wypadków wrócenia się do procesu wymagających?

Art. 373 K. P. stanowi: że termin trzyletni do upadku procesu powiększony być ma sześciu miesiącami we wszystkich przypadkach, w których będzie mogło być żądane wrócenie się do procesu, lub ustanowienie nowego procesu.—Sąd Apelacyjny ze względu, że w sprawie zaszły trzy wypadki, które wrócenia się do procesu wymagały, uważał, że do trzech lat doliczyć należy jeszcze półtora roku i żądanej perempcji nie uznał.

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że takie tłomaczenie art. 397 K. P. nie odpowiada jego brzmieniu, bo wyrażenie „we wszystkich przypadkach" jasno okazuje, iż bez względu na to, ile było przyczyn, prawodawca jedynie sześć miesięcy pozostawił.

1851 r.

Czy wydzierżawienie przymuszone, może być ważne, gdy był jeden tyko licytant?

Postanowienie Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 2 Września 1823 r. o przymuszonem wydzierżawieniu w art. 18, 20, 24, mówi o licytantach w liczbie mnogiej, stąd wszczął się spór o ważność wydzierżawienia, przy którem żaden inny licytant prócz wierzyciela nie stanął. Oprócz litery prawa opierano się na różnicy, jaka zachodzi pomiędzy przepisami o przymuszonem wywłaszczeniu a przepisami powyższego postanowienia w tem, że przy subhastacji w braku licytantów popierający staje się nabywcą za podaną cenę a przy wydzierżawieniu w braku licytantów nowy termin wyznaczony być winien.

Senat jednak zgodnie z wnioskami uznał, iż licytacja jest ważną, gdy chociażby jeden licytant się zgłosił — z jednej strony bowiem mogłaby być egzekucja udaremnioną, gdyby się żaden licytant nie zgłaszał, z drugiej, gdyby tak prawo rozumieć było można, obejście jego byłoby zbyt łatwe, bo każdy popierający egzekucję, mógłby łatwo licytanta drugiego podstawić.

1851 r.

KOMUNIKACJE WODNE.

(Dokończenie.)

„A na rzekach portowych, to jest spławnych i na których port może być, gdziekolwiek w państwie Naszem, Wielkiem Księztwie, żaden stawów nowych stawić i grobel sypać ku przekazie portu i upustu nie mają. A jeśliby kto zajął, tedy miejsce wolne ku portu ma zostawić. Tak też i jazy na rzekach portowych, gdzie z starodawna bywały, ktoby stawił, tedy przed się ma miejsce zostawić tak słuszne, aby jazem albo tamowaniem nikomu się szkoda nie stała.

Wracając do Korony: W rozwinięciu i zastosowaniu powyżej przywiedzionych ogólnych przepisów, Volumina Legum objęły wiele innych jeszcze konstytucij, tak co do rzek pomienionych szczegółowo, jako też i później do spławności przybyłych, ponawiając zakaz stawiania na nich jazów, płotów, młynów, zakładania stawów i grobel tamujących publiczne z rzek przez spław i żeglugę użytkowanie. W końcu bytu Rzeczypospolitej, urządzenia pod tym względem stanowione odnoszą się do rzek: (w powołaniu się na statuta i konstytucje z lat 1511, 1532, 1557, 1562, 1563) *Wkry*, czyli *Działdówki*, *Obry*, rzeki *Bug* wpadającej do *Narwi*; dalej do rzek *Żyzni* i *Gawi* wpadających do *Niemna*, wreszcie do rzek *Piny* i *Muchawca*.

Tyle, z epoki samoistnego bytu Rzeczypospolitej; z ustaniem którego następują:

Przepisy prawa i urządzeń co do spławności i komunikacij wodnych teraźniejsze.

Z osnowy dawnych praw Polskich widocznem było: że rzeki krajowe, o ile do spławu okazały się zdolnemi, uznane zostawały za własność powszechną i jako takie wchodziły w skład ogółu, każdy statut i konstytucja powtarzając szereg głównych rzek w kraju, jako to: *Wisły, Dniepru, Warty* i t. d., dodaje zawsze przy końcu:

i którekolwiek inne ogłaszają się za *nasze Królewskie*, wolne od wszelakich przeszkód dla żeglujących, a to pod karą postanowionych grzywien.

Z dawna przeto koryta rzek wszelkich większych do prawa Królewskiego (ad jus Regium) należały; ogłaszanie następnie jakiej rzeki za spławną przez statut i konstytucję, nie znaczyło zamiany jej na własność publiczną, równoważącą jakby teraźniejszemu wywłaszczeniu, lecz było pewnym rodzajem publicznego wprowadzenia (intromisji), to jest objęcia w użytkowanie własności powszechnej, w skutku czego wszelkie przeszkody tamujące to użytkowanie, oraz i użytki prywatne tolerowane, dopóki rzeka nie była za spławną uznaną, ustawały odtąd i znosiły się.

Według tego jak powyżej, w obrębie teraz Królestwa, należało odnieść do rzędu spławnych:

1. Rzeki, które dawnemi konstytucjami Polskiemi z lat 1447, 1550, 1598 i późniejszemi za spławne uznane zostały, jako to: *Wisła, Narew, Bug, Pilica, Wieprz, San, Warta, Prosna, Nida i Bzura.*

2. Część *Przemszy czarnej* (w Krakowskiem) w przestrzeni od miasta Modrzejowa aż do miasta Będzina, uspławnienie której zaleconem zostało postanowieniem Namiestnika Królestwa z d. 24 Stycznia 1818 r.

3. Rzeki *Nettę, Biebrzę i Hańczę,* wchodzące w skład kanału spławnego Augustowskiego,

4. Rzekę *Kamionnę,* niewymienioną jako spławną w konstytucjach polskich, której jednak na zasadach dawnego prawa polskiego i z powołaniem się na dawne konstytucje, zasady te obejmujące, za zdolną do spławu uznawszy, Rada Administracyjna Królestwa, w wykonaniu Najwyższej podówczas Woli, postanowieniem z dnia 17 Czerwca 1828 r. (Dz. Praw Król.) doprowadzić do stanu spławności zaleciła.

Gdy jednak z pomiędzy tak za spławne uznanych rzek, niektóre nie odpowiadały celowi, bo na Kamiennej, dla niedokończonych robót, które w roku 1831 przerwane zostały, oraz z przyczyny pobudowanych na Prośnie, za zezwoleniem Rządu zakładów, żegluga na tejże wcale się nie odbywała;— do tego, gdy każda z rzek ma tak zwany początek spławności, to jest punkt, od jakiego zaczyna być spławna i że punkt ten trudno stale, raz na zawsze oznaczyć, bo spławność może być z czasem, za wykonaniem odpowiednich dzieł sztuki, znacznie w górę ku źrzódłu rzeki posunioną;— obok tedy przedsięwzięcia zamiaru ogólniejszego systemu udogodnienia komunikacij wodnych, dostateczniej przedmiot zgłębiając i różne potrzeby uwzględniając, oddzielić wypadało rzeki lub i części rzek do spławu oraz żeglugi przeznaczone i za zdolne do tego w uznaniu będące, od tych rzek i ich części, które mogą posłużyć innym gałęziom przemysłu krajowego przez użycie spadku wód. Baczny przeto Rząd Królestwa, więcej pod tym względem niż dawniej, aby bez potrzeby nie ścieśniać korzyści właścicieli, ani krępować przemysłu krajowego, ograniczył się na usunięciu wszelkich zakładów i zakazie budowania onych w tych tylko częściach rzek, na których istotnie spław się odbywa, nie rozciągając przepisów do dalszych górnych ich części, skoro te dla braku środków lub naturalnych przeszkód do stanu spławności doprowadzone nie są.

Przez postanowienie więc Rady Administracyjnej Królestwa z d. 26 Marca (7 Kwietnia) 1843 r. (Dz. Praw Królestwa) uznane zostały ostatecznie w obrębie Królestwa za spławne rzeki i ich części:

W całej przestrzeni, *Wisła, Narew, Bug, Niemen, Pilica* (od m. Koniecpola), *Wieprz* (od m. Krasnegostawu), *San, Warta* (od m. Działoszyna), *Nida* (od wsi Sobkowa), *Biebrza* (od wsi Dembowa.

Z tegoż poglądu na przedmiot, Rząd Królestwa z uwagi: że rzeka *Wkra* czyli *Działdówka* (w gubernji Płockiej), jeszcze zapadłą w r. 1775 konstytucją za spławną uznaną została i że tąż konstytucją wzbronionem zostało, pod winą trzy tysiące grzywien, stawianie na tejże rzece młynów lub grobel, żeglugę tamować mogących, przez Postanowienie Rady Administracyjnej z d. 26 Marca (7 Kwietnia) 1857 r. (Dz. Praw Królestwa) uznał, że w wykonaniu takowego prawa, które dotąd moc obowiązującą zachowało, nie ma doznawać spław drzewa na tej rzece żadnej przeszkody od właścicieli zakładów na niej istnących i że nadal, żadne nowe zakłady na Wkrze, bez zezwolenia na to Rządu zaprowadzone być nie mają.

Także, z uwagi że rzeka Pys v. Pisna (w gubernji Augustowskiej) od granicy kraju, do ujścia w Narew, jest zdolną otworzyć rozleglejszą komunikację wodną, Rada Administracyjna przez postanowienie z d. 23 Sierpnia (4 Września) t. r. 1857 (Dz. Praw Królestwa), rzekę tę w całym jej biegu w obrębie Królestwa za spławną uznała.

Dalej, rzeka Orzyc (w gubernji Płockiej), poczynając od wsi Drążdzewa, do ujścia w Narew, gdy podług rozpoznania technicznego, z wiosny okazała się dogodną dla spławu drzewa i może stanowić w tej porze roku, komunikację wodną naturalną; w myśl przeto artykułów 538 i 545 Kodeksu Cywilnego: że Rząd w widokach korzyści ogólnej, mocen każdą rzekę uznać i ogłosić za spławną, taż Rada postanowieniem z d. 2 (14) Września 1858 r. (Dz. Praw Królestwa), rzekę Orzyc uznała za zdolną do spławu przez czas wód wiosennych. Dozwoliła więc prowadzić nią budulec i browarkę, w ciągu czasu od puszczania lodów do dnia 1 (13) Czerwca każdego roku, przy zatwierdzeniu zarazem taryfy do poboru opłat za przejście tratew przez otwory w upustach, należących do zakładów już istnących w wsiach Podosiu, Łęgu, Młodzianowie, Ciepielowie na Orzycu, które uiszczać się winny przez handlujących na korzyść właścicieli zakładów.

Zbierając całą osnowę niniejszego, wypada że:

Oprócz wymienionych, jak powyżej, dziesięciu rzek, to jest:

na całej przestrzeni w obrębie Królestwa, Wisła, Narew, Bug, Niemen, Pilica od Koniecpola,—Wieprz od Krasnegostawu, San, Warta od Działoszyna, Nida od Sobkowa, Biebrza od Dembowa,

i trzech dopiero rzeczonych: Wkra v. Działdówka, Pys v. Pisna i Orzyc, żadna inna rzeka w kraju nie zostaje przez Rząd Królestwa uznaną za spławną i bez poprzedniego wyrzeczenia w tem Rady Administracyjnej za takową uznawaną być nie może.

Ztąd na pięć gubernij Królestwa liczy się do trzech tysięcy wiorst rzek uznanych za spławne, a które przerzynając kraj w różnych kierunkach, ułatwiają korzystanie z tych najnaturalniejszych dróg komunikacji wodnej, w szczególności:

1. w zlewie *Wisły*:

Rz. Wisła, od Igołomji, przy granicy Austrjackiej, do granicy Pruskiej, pod wsią Osiek w gubernji Płockiej wiorst 565

Inne rzeki:

Narew, od wejścia w granice Królestwa do ujścia w Wisłę pod twierdzą Nowo-Georgiewską wiorst . . . 285

Bug, od wsi Piaseczna na granicy Cesarstwa, do ujścia w Narew, wiorst. 570

Biebrza, od kanału Augustowskiego do ujścia w Narew wiorst . . . 68

Pilica, od Koniecpola do ujścia w Wisłę, pod wsią Mniszew, wiorst . . 250

Wieprz, od Krasnegostawu, do ujścia w Wisłę, wiorst 175

San, wzdłuż granicy Austrjackiej, wiorst 18

Nida, od Sobkowa, do ujścia w Wisłę, wiorst 90

Wkra, v. Działdowka od powyżej Lubowidza do ujścia w Narew, pod Pomiechowem, wiorst 150

Pisna, v. Pyssa od wsi Wincenta, na granicy Królestwa do ujścia w Narew pod m. Nowogrodem, wiorst . 44

Orzyc, od wsi Drążdzewy do wpadu do Narwi, poniżej wsi Strachocina, wiorst. 61

Do zlewu Wisły należy zachodnie ramię kanału Augustowskiego.

2. rzeka Niemen, (do której wpada wschodnie ramię rzeczonego kanału), wiorst 380

W zlewie Odry:

3. rz. Warta, od Działoszyna do granicy Pruskiej, wiorst 266

4. Kanał Augustowski od Wizny do Niemna, wiorst . . . . . . $98^{179}/_{500}$

Zakończywszy na teraz wywód pierwszego głównego zadania:

Które rzeki w Polsce uznane zostały za spławne, przedtem i teraz,

nie od rzeczy może będzie dla należytego ogólnie objęcia, objaśnić w tem miejscu przedmiot we względzie rodzaju budowy, jaką są *jazy* (sadze).

Od kilkuset już lat w Polsce, jak się okazuje, na Wiśle lub i innych rzekach są w użyciu jazy, służące do połowu ryb; jedyny to zwłaszcza obmyślony środek łowienia w kraju jesiotrów do kilkuset funtów w sztuce jednej wagi, bywa, dochodzących, i inne ryby krajowe w wartości przenoszących. Jest to użytek z zdobyczy ryb morskich, które z wiosny, wędrówką od Baltyku do szlamu wiślanego, na grę w słodkich wodach, aż do spływu Sanu z Wisłą do Polski górują i w nurtach Wisły przeżywione, powracają potem wraz z rozpłodem do morza.

Budowę jazów uskuteczniano przy hakach piaszczystych, gdzie pospolicie bywa płytko, a to za pomocą bicia kołów z żerdzi obdłużnych, czyli tak zwanego stroiszu sosnowego lub osikowego, w gęszczach zarośli wytrzebianego, mających grubości do trzech cali w średnicy, a wysokości nad stan najniższych wód, sześć stóp. Koły te biją się w odległości od siebie od dwóch do jednej stopy, w dwóch linjach o półtora łokcia, idąc z obu brzegów ukośnie na wodę. Koły na płytkich miejscach będące, dla mocy łączą się z sobą u wierzchu za pomocą wici (płotek z chrustu); koły zaś na głębinie zostawiają się, jak zwykle, bez wzmocnienia wiciami, które ruszając się ustawicznie, pędem wody kołysane, stanowią pewną przeszkodę dla przepływu spokojnego jesiotrów, jakie zatrzymując się przed linją jazów, przy powrocie swoim z góry Wisły na dół do morza, przez zaciągane sieci bywają łowione.

Wśród samego nurtu wody, to jest na najgłębszem miejscu zostawiają wolną od kołów przestrzeń do 20 sążni mniej lub więcej, która służy do przejścia dogodnego dla statków i drzewa. Jeśli zaś wypadkiem albo też pędem nurtu, lub wiatru, statek albo tratwa, schodząc z otworu wolnego zostawionego w jazie, natrafi na koły jazu nieprzeplatane górą wiciami, to wówczas takowe paliki, jako trzy cale tylko mające średnicy (jeśli tylko nie są grubsze) na głębokiej wodzie stojące, łatwo się ugną pod wodę, nie tamując wcale przejścia statków lub tratew.

Jazy tedy w Polsce bić się zwykłe na Wiśle i innych rzekach, nie są to owe śluzy wielkie i węgornie w kraju pruskim z grubego drzewa od lądów na wodzie budowane. Na Niemnie poniżej Memla w Prusach, jazy na jesiotry, budowane są z pomocą krat żelaznych utrzymywanych w rzece przez pale grube bite mocno w korycie rzeki. Jazy takowe stanowią dość znaczne utrudzenie dla spławu z królestwa a oraz, i o co, zdaje się że najgłówniej idzie, tamują zupełnie ciąg jesiotrów w górę Niemna, który wtenczas tylko miewa miejsce kiedy nadejdzie wzbiór wody do ośm stóp nad zero, bo wówczas już kraty żelazne nie mogą się utrzymać w Niemnie.

Jazy na Wiśle budowane mogą się tylko utrzymywać do wysokości wody stóp sześć nad zero, po czem przy większej powodzi bywają w części unoszone, a reszta kołów pozostała i ułamana jak się to pospolicie zdarza, z powodu niewyciągnienia ich przez rybaków, stanowi zawały, które nietylko że szkodzą spławności, ale z czasem przez niesione chrósty i chwasty, bywając napełnione, stanowią pewien rodzaj tamy, zmienić mogącej bieg w tém miejscu i głównego nurtu rzeki.

Szczątki podobne dawnych jazów, widzieć można miejscowościami podczas małych wód na Wiśle, a wyznać trzeba że składają się często z ubicia gęsto w korycie rzeki grubych dochodzących do sześciu cali lub więcej jeszcze czasem kołów dębowych, albo grabowych, w poprzek rzeki.

Budowanie więc jazów, z tych powodów, za szkodliwe dla spławu uważane, zostało zupełnie wzbronionem, bo przyłamane i nieuprzątnione z koryta rzeki, przy opadnieniu wód, stanowią niebezpieczne dla spławu przeszkody i powodować mogą rozbicie niekiedy tratew i statków. Lecz gdyby po połowie jesiotrów, jaz mógł być zupełnie uprzątnionym z rzeki przez wyciągnienie z gruntu wszystkich pali, które były wbite, bez ułamania

ich końców w ziemię wchodzących i gdyby pale te nie miały więcéj grubości nad trzy cale w średnicy, naówczas istnąc przez pewien tylko czas w korycie rzeki, aby tylko obejść się bez zakupu tej ryby w Prusach, nie stanowiłyby istotnej przeszkody dla spławu.

W rządzie austrjackim trwa zakaz zabraniający budowanie jazów, lubo albowiem tam skrzydła jazu tylko na mieliznie bito, jednak tak nazwane *organki* zawsze w samym nurcie muszą się znajdować i płynące tratwy i statki przez nie przedzierać się muszą.

Ustawa policyjna po rzekach dla Galicji i Bukowiny w ogłoszeniu gubernjalnem z d. 2 marca 1842 r. dekretem nadwornej kancelarji z d. 21 stycznia zatwierdzona i uznana za obowiązującą dla wielkiego księstwa krakowskiego, zawiera pod względem tego przedmiotu co następuje:

Rozdział III, o zachowaniu się rybaków.

§ 10: Płoty, rowy, grobelki kamienne powodują, że rzeki kierunek zmieniają, na odnogi się dzielą i często brzegi niszczą. Nie wolno więc w rzekach robić jakiegokolwiek przysposobienia do połowu ryb. Gdzieby to jednak z powodu perjodycznego łowienia, koniecznie było potrzebnem, pozwolenie na to daje urząd powiatowy polityczny, zaraz jednak po skończonym połowie uprzątnione być winny.

§ 11. Właściciel wody w której połów się odbywa, zostaje odpowiedzialnym za to, oraz za wszelką szkodę.

§ 12. Dłużej jak potrzeba zostające w rzece tego rodzaju przyrządy, urząd powiatowy na koszt winnego uprząta. Ten ostatni, ulega prócz tego karze dziesięć do dwudziestu pięć złotych reńskich monety konwencyjnej.

L. Grabowski.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś w sobotę d. 24 Kwietnia, melodrama w 10ciu obrazach, z francuzkiego, Eugenjusza Sue, **Tułacz**, odegrany przez pp. *Swieszewskiego, Kurcjuszową, Łapińską, Królikowskiego, Chęcińskiego, Chomanowskiego, Rożańską, Bodurkiewicza, Rakiewiczową, Zofję Podlewską, Marję Podlewską, Damsego, Swiergocką, Dąbrowskiego, Docplera, Ostrowskiego, Mrozińskiego, Fr. Królikowskiego, Rembeckiego, Kaweckiego, Trochanowskiego, Adlera, Prochazkę.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	$52\frac{1}{2}$	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Paradyz........	„	$22\frac{1}{2}$	„

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. $37\frac{3}{4}$ do rsr. 1 kop. $42\frac{1}{2}$, za garniec od kop. 45 do kop $46\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 25 kwietnia.

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rossyjskie. . . .		—	—	5	75
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		91	22	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		15	2	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .		—	—	—	—
dito 500 . .		83	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		70	—	69	75
Wexle.					
Berlin . . . 100 Tal.	2 M.	103	20	102	90
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	156	—	—	—
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	6	95	—	—
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	100	—	—	—
„ . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr.	2 M.	82	50	—	—
„ . . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	78	60	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. $27\frac{7}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $20\frac{1}{2}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 25 kwietnia.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$86\frac{1}{2}$
6ta „ „	—	$97\frac{5}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	82
Listy zastawne 4%	—	$87\frac{5}{8}$
Bilety Banku Polskiego	—	$87\frac{3}{4}$
Weksle na Warszawę	—	$88\frac{1}{2}$
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	$97\frac{1}{2}$
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	—
„ Paryż 2 „ . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . .	—	$74\frac{3}{4}$
Żyto na targu	—	$57\frac{7}{8}$
„ na dostawę późniejszą	—	51
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 30
Akcje kredytu ruchomego	—	830

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*) wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo-towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2138) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom przez nieumiejętne, albo niedbałe wykonywanie budowl nowych, restauracji z gruntu lub reperacji domów wyniknąć mogącym, urządzenia Administracyjno Budownicze wielokrotnie przez pisma ogłaszane, wkładają na właścicieli obowiązek, aby każdy z nich przystępując do budowy lub restauracji, niepowierzał takowej samym tylko rzemieślnikom, lecz iżby do nadzoru onej przybierał koniecznie jednego z Budowniczych miejskich lub przez Rząd patentowanych, zaś do samej roboty, żeby nie używał jak tylko majstrów Mularskich i Ciesielskich w sztuce swej uzdatnionych i upoważnionych do praktykowania onej. Budowniczy podejmujący się kierunku fabryki, ma nieodzowny obowiązek złożyć w tej mierze własnoręczne na piśmie oświadczenie Komisarzowi Administracyjnemu tegoż cyrkułu, w którym będzie się wykonywać budowa lub restauracja gruntowna, majstrowie zaś Mularscy i Ciesielscy, obowiązani są deklaracje swe przed tymże Komisarzem do protokółu podawać, bez dopełnienia których to formalności, rozpoczęcie budowy lub restauracji dozwolonem nie będzie.

Takowe urządzenie przypomina Magistrat i teraz osobom interesowanym, obowiązek dopilnowania na Komisarzy Cyrkułowych Administracyjnych i Policji Wykonawczej, bez odwoływania stę wzajemnego do siebie wkłada.

Ostrzega przytem Magistrat właścicieli posesji, iż sami sobie winę przypiszą, kiedy do takowej użyją Budowniczego niemającego prawa praktyki i Mularza lub Cieślę niewykwalifikowanego.

Usposobieni zaś do praktykowania Mularstwa i Ciesielstwa upoważnieni są następujący majstrowie.

a) Mularscy:

1. Jasiński Jan pod N. 1626/7 ulica Żurawia; 2. Puścikowski Andrzej pod N 870/1 ulica Ogrodowa 3. Rajkowski Andrzej pod N. 1094*d* ulica Ciepła; 4. Mierzwiński Józef pod N. 1564*c* ulica Chmielna; 5. Gąsowski Marcin pod N. 1528 ulica Chmielna; 6. Eppen Joachim (ojciec) pod Nr. 1666 ulica Piękna; 7. Bentz Leopold pod N. 1437 ulica Wielka; 8. Granzów Kazimierz pod N. 1701*a* ulica Wilcza; 9. Kwiatkowski Antoni pod N. 1635 ulica Wspólna; 10. Krawczyński Franciszek pod N. 927*c* ulica Chłodna; 11. Kraszewski Andrzej pod N. 1460 ulica Śliska; 12. Schäfer Fryderyk pod N. 1680*a* ulica Hoża; 13. Kremper Henryk pod N. 1509*a* ulica Złota; 14. Tomerski Michał pod N. 377 ulica Brukowa w Pradze; 15. Szułakiewicz Jan pod N. 910 ulica Chłodna; 16. Kowalski Stefan pod N. 1611 ulica Żurawia 17. Waligórski Onufry pod N. 1794*a* ulica Leszczyńska; 18. Trachman Ludwik pod N. 1555*E* ulica Grzybowska; 19. Zgierczyński Stanisław pod N. 1881 ulica Kościelna; 20. Kleber Jan pod N. 601 Leszno; 21. Eppen P. Joachim (syn) pod N. 1666 ulica Piękna; 22. Gąsowski Józef pod N. 17 ulica Ś-to Jańska; 23. Mass Karol pod N. 1656 ulica Mokotowska; 24. Rzepecki Feliks pod N. 2909 ulica Prater; 25. Weis Gustaw pod N. 1006 ulica Krochmalna; 26. Wünschig Adolf pod N. 1582 ulica Bracka; 37. Bieńkowski Jakób pod N. 1654*a* ulica Wspólna; 28. Żelazko Andrzej pod N. 2822 ulica Zajęcza; 29. Pierzynka Stanisław pod N. 1559*a* ulica Chmielna; 30. Doliński Jan pod N. 1218 ulica Pańska; 31. Jeansch Edward pod N. 1161 ulica Łucka; 32. Szymczyk Feliks pod N. 2822 ulica Zajęcza, 33. Berke August pod N. 1510 ulica Złota; 34. Kempiński Karol pod N. 1491 ulica Sienna.

b) Ciesielscy:

1. Kahl Fryderyk w domu pod N. 1421/2 ulica Zielna; 2. Arger Józef pod N. 2975 ulica Solec; 3. Klejn Fryderyk pod Nr. 1653 ulica Wspólna; 4. Widychowski Franciszek pod Nr. 2097 ulica Inflandzka; 5. Bruder Wilhelm pod N. 523 Ogrodowa; 6. Bajgert Michał pod N. 1506 ulica Złota; 7. Daar Henryk pod N. 1574 ulica Widok; 7. Wollman Józef pod N. 222 ulica Mostowa; 9. Boeweuse Jan pod N. 2095 ulica Czerniakowska; 10. Widychowski Juljan pod N. 2102 Inflandzka; 11. Granzów Adolf pod N. 3038 ulica Czerniakowska; 12. Scharleman Gotlib pod N. 1230 ulica Pańska; 13. Carstens Jan pod N. 1505 ulica Złota; 14. Hincz Fryderyk pod N. 1420 ulica Zielna; 15. Mordhorst Ditrich pod N. 1447*a* Marszałkowska; 16. Krohn Henryk pod N. 1501 ulica Złota; 17. Sterl August pod Nr. 1694 ulica Wilcza; 18. Koch Jan pod N. 1670 ulica Mokotowska; 19. Quitschau Fryderyk pod N. 1004 ulica Krochmalna; 20. Mejer Henryk pod N. 2989*a* ulica Czerniakowska; 21. Warsztadt Krystjan pod N. 2972 ulica Solec; 22. Kołodziejski Wincenty miast. o Kraków w Galicji; 23. Gibczyński Jan pod N. 1179 ulica Pańska; 24. Mejer Adolf pod N. 2915 ulica Solec 25. Koch Gotfryd pod N. 318 Praga; 16. Müller Edward pod N. 543*a* ulica Długa; 27. Schultz Ludwik pod N. 792 ulica Elektoralna; 28. Kruger Piotr pod N. 1224 ulica Pańska; 29. Gosfeiler Albert pod N. 1490 ulica Sienna: 30. Popielecki Karol pod N. 2794*a* ulica Obożna; 31. Kozubowsk Władysław pod N. 1531 ulica Chmielna; 32. Neer Stanisław pod N. 1308 ulica Nowy-Świat; 33. Wagner Krzysztof pod N. 2214*c* ulica Pokorna 34. Dethlow Karol pod Nr. 1389 ulica Marszałkowska mieszkający, a w miarę jak któren majster Mularski lub Ciesielski kwalifikacją do praktyki udowodni nazwisko jego i mieszkanie do wiadomości publicznej przez Magistrat podanem będzie.

Budowniczowie którym dozwolona będzie wolna praktyka w mieście Warszawie i Przedmieściu Pradze później ogłoszeni zostaną.

Nadto ponieważ dostrzegać się daje, że niektórzy z właścicieli domów wykonywają roboty budowlane bez pozwoleń, zupełnie przeciwne przepisom albo z pominięciem form takowemi wskazanych, przeto Magistrat ostrzega właścicieli posesji oraz Majstrów i Budowniczych, iż żadne pod jakim bądź tytułem i pozorem roboty czy to około reperacji i restauracji budowli murowanych, albo drewnianych, czy to przy wznoszeniu nowych i tynkowaniu onych, lub zmianie elewacji domów frontowych albo też przy stawianiu wystawek sklepowych, nie mają być przedsiębrane bez poprzedniego na to pozwolenia Magistratu i złożenia potrzebnych ku temu planów, ani też inne, jak tylko takie, które jedynie pozwolenie obejmują i podług warunków w niem zastrzeżonych.

Niestosujący się do niniejszego właściciele posesji sami sobie winę przypiszą, albowiem nietylko budowle drewniane nowo wzniesione lub wyrestaurowane wbrew przepisom, będą mieli sobie rozebrane, ale nadto odesłani zostaną do Sądu po ukaranie, również jak i majstrowie wykonywający roboty.

Warszawa d. 31 Marca (12 Kwietnia) 1862 roku.

p. o. Prezydenta, Woyda.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2146) *Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego.*

Do ukończenia postępowań spadkowych:

1. Po Janie i Marjannie z Sadów małżonkach Hoffman właścicielach prawa wieczystej dzierżawy jednej włóki boru czyli gruntu w dobrach Panoszew w Okręgu Zgierskim położonych będącej, w dziale III. wykazu z aktu folio 28 objawionej; 2. po Wincentym Cieślakiewiczu właścicielu nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2562 położonej; 3) po Jakóbie Strzeduła współwierzycielu sumy rs 300 z aktu Nr. 2; 4) po Antonim Jabłczyńskim wierzycielu sum rs. 150 z aktu Nr. 12 i złp. 600 czyli rs. 90, z wniosku Nr. 29; 5) po Janie Kędzierskim wierzycielu sumy złp. 600 czyli rs. 90 z aktu Nr. 21; 6) po Aleksandrze Sosnowskim wierzycielu sumy rub. sr. 105 z aktu Nr. 4; wszystkie te wierzytelności zabezpieczone są na nieruchomości w Warszawie pod Nr 2562 i do wylegitymowania prawnych SSrów wyznacza się ostateczny termin w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie na dzień 22 Października (3 Listopada) 1862 r. pod prekluzją.

Warszawa d. 14 (26) Kwietnia 1862 r.

Marcin Ciechanowski.

(N. D. 2143) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Z powodu śmierci: Kazimierza Trzaskowskiego wierzyciela kaucji w sumie złp. 60,000 na dobrach Rustow w Okręgu Orłowskim położonych pod Nr. 2 działu IV wykazu hypotecznego zabezpieczonej, otworzył się spadek do regulacji którego wyznaczam termin na dzień 2 Sierpnia n. s. b. r. w Kancelarji Hypotecznej dóbr Ziemskich Gubernii Warszawskiej.

Warszawa d. 11 (23) Stycznia 1862 r.

Truszkowski.

(N. D. 2150) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Konstancji-Ludwice z Ryxów Paschalisowej Jakubowiczowej wierzycielce sumy rub. sr. 4500 na dobrach Lipkowie w Okręgu Warszawskim położonych ubezpieczonej, wyznacza się termin w d. 18 (30) Lipca 1862 roku w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński.

(N. D. 2136) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci Feliksa Klickiego współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1377 stojącej, i współwierzyciela sum rs. 7800 na dobrach Popowek w Okręgu Brzezińskim pod Nr. 17 działu IV. i sumy rs. 7500 na domu Nr. 1712 lit. *a* sposobem zastrzeżenia na maryginesie wykazu z aktów Nr. 14 i 17 ubezpieczonych, otworzył się spadek, do regulacji którego, w Kancelarji Hypotecznej, oznacza się termin prekluzyjny na dzień 16 (28) Października 1862 r.

Warszawa d. 12 (24) Kwietnia 1862 r.

Dziedzicki Adam.

(N. D. 2144) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Ogłasza, iż z powodu śmierci jako to: 1) Marcelli Nałęcz wierzycielki sumy złp. 16666 gr. 20 w dziale IV. pod Nr. 12*a* sposobem zastrzeżenia na dobrach Szygi Stare w Okręgu Pułtuskim leżących zapisanej; 2) Anny z Zembrzuskich Rudzińskiej współwłaścicielki dóbr Gadomice Zdrójki w Okręgu Przasnyskim leżących przez zastrzeżenie zapisanej; 3) Antoniny z Kozarzewskich i Ignacego małżonków Morawskich właścicieli części na Kątnych Wietrzykach w Okręgu Pułtuskim leżącej; 4) Zofii z Danielskich Smolikowskiej właścicielki dóbr Sierkowo i Stawówka w Okręgu Pułtuskim położonych; 5) Klemensa Koskowskiego właściciela dóbr Grabowo Trojany A. F. w Okręgu Przasnyskim leżących, i Agaty z Grabowskich Koskowskiej wierzycielki sumy złp. 2500 na tychże dobrach w dziale IV. pod Nr. 3 stojącej; 6) Emilii Popławskiej współwierzycielki sumy złp. 2666 gr. 20 w dziale IV. pod Nr. 3 na nieruchomości w mieście Płocku pod Nr. 136 położonej sposobem zastrzeżenia zapisanej; 7) Brunona Ołdakowskiego właściciela dóbr Godlewo Dziudzie w Okręgu Ostrołęckim leżących i wierzyciela sumy złp. 1500 na dobrach Zaremby Bolendy C. w Okręgu Ostrołęckim leżących w dziale IV. pod Nr. 3 lokowanej; 8) Marjanny z Ołdakowskich Dąbrowskiej wierzycielki sumy złp. 30000 na dobrach Godlewo Dziudzie i Zaremby Bolendy C. w Okręgu Ostrołęckim leżących w dziale IV. pod Nr. 4 *b* i 2 intabulowanej i 9) Józefy z Szadkowskich Pilitowskiej właścicielki dóbr Sokołówko w Okręgu Przasnyskim położonych, otworzyły się postępowania spadkowe do zamknięcia których oznaczając termin na dzień 17 (29) Października 1862 r. wzywa się wszystkich interesentów do spadków powyższych prawa mieć mogących, aby się w Kancelarji Ziemiańskiej stawili i też prawa usprawiedliwili.

Płock dnia 11 (23) Kwietnia 1862 r.

Radca Dworu, Perzanowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 2131) *Sąd Pokoju Okręgu Tarnogrodzkiego.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki:

1o Nieruchomości w mieście Tarnogrodzie składającej się z domu murowanego, wraz z szopą i komórką drewnianemi, oraz placem pod temiż zabudowaniami przy ulicy Rynek pod Nr. 170 policyjnym położonej a do Haskla Wertman należącej.

2o Nieruchomości w mieście Biłgoraju składającej się z domu drewnianego, z chlewów i stodoły razem na rs. 200 w Towarzystwie Ogniowem ubezpieczonych, wraz z placem pod zabudowaniami, z ogrodem przy domu będącym, przy ulicy Zamojskiej pod Nr. 456 sytuowanej, a do małżonków Maciochów należącej. Obu realności w Okręgu Tarnogrodzkim, Powiecie Zamojskim, gubernii Lubelskiej położonych.

Uwiadamia interesentów iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 26 Czerwca (7 Sierpnia) 1862 roku.

Wzywa ich przeto, aby do takowej sami osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego zgłosili, się żądania swe i wnioski do regulacji podali i w dokumenta udowadniające tytuł własności zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz że nie zgłaszający się w terminie skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 podpadną.

Jeśliby właściciel w terminie do regulacji niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę 10 do 50 złp. skazanym zostanie i podług art. 150 t. p. utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi w d. 28 Czerwca (9 Sierpnia) t. r. i od tej daty czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w dniu jej ogłoszenia przytomnemi być powinni.

Biłgoraj d. 7 (19) Kwietnia 1862 r.

za Podsędka,

Krassowski, Pisarz.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2137) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 7 (19) Maja r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja przez opieczętowane deklaracje in plus na trzyletnie wydzierżawienie zbioru trawy w ogrodzie Saskim, z dozwoleniem utrzymywania w tymże ogrodzie kilku krów, sprzedawania tamże mleczywa, poczynając od dnia 19 Maja (1 Czerwca) 1862 r., do tegoż dnia i miesiąca 1865 r. od sumy rs. 450 za jednoroczną dzierżawę do licytacji ustanowionej, do której sami tylko posiadacze krów przypuszczeni będą.

Mające przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę osoby, niewątpliwą kwalicję do tejże posiadające, raczą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, złożyć deklaracje, które bez żadnych skrobań i poprawek napisane być powinny, przytem dołączyć należy kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium rs. 45 i na koszta ogłoszenia rs. 5, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powróconem będzie.

Warunki do tej licytacji w każdym czasie wyjąwszy świąt i dni galowych, przejrzane być mogą w Wydziale Administracyjnym biura Magistratu.

Warszawa d. 2 (14) Kwietnia 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.

(1) Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

Niżej podpisany, obowiązuję się niniejszem wziąść w dzierżawę zbiór trawy w ogrodzie Saskim, z dozwoleniem utrzymywania kilku krów i sprzedawania mleczywa w tymże ogrodzie, za sumę rs. (tu wypisać sumę liczbą i literami) w trzechletnią dzierżawę, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone w niej vadium rs. 45 i na koszta ogroszenia rs. 5 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie pod Nr. . . . pisałem dnia . . . mca . . . 1862 roku.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 1232) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcją Główną udzielonych następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną w mieście Kielcach przy ulicy Konstantego w domu pod Nr. 214 w terminach i przed Rejentami jak następuje:

1. Bydlin, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 968 k. 76, vadium do licytacji rs. 6000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18,588, termin przedaży dnia 14 (26) Listopada 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Kudlickim.

2. Czechy, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 880 k. 37, vadium do licytacji rs. 6000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 23,784, termin przedaży dnia 14 (26) Listopada, 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Pyrkosch.

3. Dalowice, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 567 k. 29, vadium do licytacji rs. 6000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 19,130, termin przedaży dnia 15 (27) Listopada 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Szczepanowskim.

4. Goleniowy, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1016 k. $95\frac{1}{2}$, vadium do licytacji 6000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 23,310, termin przedaży dnia 15 (27) Listopada 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Kudlickim.

5. Młyny i Pomyków, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 711 k. 51, vadium do licytacji rs. 4,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16,620, termin przedaży dnia 15 (27) Listopada 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Pyrkosch.

6. Piotrkowice Małe, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1144 k. $79\frac{1}{2}$ vadium do licytacji rs. 6,600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 27,458 k. 75, termin sprzedaży dnia 16 (28) Listopada 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Szczepanowskim.

7. Siesławice, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 763 k. $5\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rs. 6000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 22,490, termin przedaży dnia 16 (28) Listopada 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Kudlickim.

8. Smoleń, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 400 k. 12, vadium do licytacji rs. 4,500. licytacja rozpocznie się od sumy rs. 13,248 k. 75, termin przedaży dnia 16 (28) Listopada 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Mieszkowskim.

9. Żelisławice, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 423 k. 90, vadium do licytacji rs. 4,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,926, termin przedaży dnia 17 (29) Listopada 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Szczepanowskim.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej. Gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać, był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Kielce d. 24 Lutego 1862 r.

Prezes, Rożycki.

(2) Pisarz, Iżycki.

(N. D. 1935) *Wydział Górnictwa.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 20 Kwietnia (2 Maja) r. b. o godzinie 1 z południa odbędzie się w biurze jego licytacja in plus, za deklaracjami opieczętowanemi, na przedaż gwoździ szpernali modelowych i ćwieków różnych gatunków, w składzie Głównym Rządowym wyrobów żelaznych znajdujących się, a mianowicie:

Szpernali modelowych 7'' N. 2, funtów 971, po k. 6 za funt, za rs. 58 kop. 26.

Szpernali modelowych 8'' funtów 5910 po k. 6 za funt, za rs. 354 kop. 60.

Szpernali modelowych 10'' funtów 16856, po rs. 5, za funt, za rs. 842 kop. 80.

Szpernali modelowych 12'' funtów 8665 po k. 5 za funt, za rs, 433 kop. 25.

Ćwieków $\frac{1}{4}$ zamkowych kóp 1120 po kop. 1 za kopę, za rs. 11 kop. 20.

Ćwieków $\frac{1}{2}$ zamkowych kóp 8640 po kop. $1\frac{1}{4}$ za kopę, za rs. 108.

Ćwieków $\frac{3}{4}$ zamkowych kóp 1316 po kop. 2 za kopę, za rs. 26 kop. 32.

Ćwieków 1o zamkowych kop 15772, po kop. 2 za kopę, za rs. 315 kop 44.

Ćwieków $1\frac{1}{2}$ kóp 520, po kop. $2\frac{1}{2}$ za kopę, po rs. 13.

Ćwieków sufitowych kóp 2866 po kop. $3\frac{1}{2}$ za kopę, za rs. 100 kop, 31.

Czyli ryczałtowo od sumy rs. 2263 kop. 18.

Każdy przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w kwocie rs. 227, i na koszta licytacyjne rs. 12, oraz podać, deklarację na papierze bez stempla podług następującego wzoru:

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Wydziału Górnictwa z d. 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. N. 1992 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się zakupić ze Składu Głównego Rządowego wyrobów żelaznych w Warszawie, partję gwoździ szpernali modelowych i ćwieków różnych gatunków, tak w powołanem ogłoszeniu jak i w warunkach licytacyjnych co do ilości i gatunku wyszczególnionych, i za takowe ofiaruję ogółem sumę rs. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych wymienionym, przezemnie odczytanym, zrozumianym i podpisanym.

Kwit kasy składu głównego wyrobów żelaznych na złożone vadium w kwocie rs. 227 i na koszta licytacyjne rs. 12 dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. wypisać miejce zamieszkania najbliższej stacji pocztowej N. w Warszawie zaś pod N. N. przy ulicy N. pisałem w N. dnia miesiąca 1862 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warunki licytacyjne w godzinach służbowych przejrzane być mogą w biurze Wydziału Górnictwa każdodziennie z wyłączeniem niedziel i świąt uroczystych.

Warszawa d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1862 r.

Zarządzający Wydziałem,

Pułkownik, Inżynierów Górniczych, Miłowanow.

Naczelnik Kancelarji, Zamościcski.

Naczelnik Sekcji, Kozarski.

(N. D. 2139) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż z mocy reskryptu Wydziału Górnictwa z d. 10 (22) Marca r. b. Nr. 6041 odbywać się będzie w biurze Okręgu w Dąbrowie w dniu 3 (15) Maja r. b. o godzinie 10ej z rana licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na wypuszczenie w entreprypę rozprzestrzenienia domu Nr. 125 przy ulicy Marcelli w kolonii Huta Bankowa pod wsią Dąbrową położonego, a mianowicie: na wykonanie robót i dowóz materjałów wynoszące podług anszlagu zatwierdzonego sumę rs. 466 kop. $8\frac{3}{4}$ oprócz których Górnictwo doda w naturze materjały wartości rs. 191 kop. 53, to jest. drzewo, tarcice, gwoździe, żelazo, szkło, cegłę, i wapno.

Każdy więc mający chęć podjęcia się tych robocizn zechce najpóźniej na pół godziny przed terminem licytacji podać deklarację na papierze stemplowym ceny kop. 15 podług wzoru niżej domieszczonego i do niej dołączyć kwit na złożone w kasie Górniczej w Dąbrowie kwoty na kaucją rs 93 i na koszta ogłoszeń rs. 10.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego z d. 5 (17) Kwietnia r. b. Nr. 1913 podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonać roboty i dowieść materjały przy rozprzestrzenieniu domu Nr. 125 w Hucie Bankowej pod Dąbrową podług planów i anszlagów zatwierdzonych za sumę rs. (tu wypisać liczbą i literami żądaną sumę) i poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonem przezemnie odczytanych i podpisanych.

Kwit kasy Dąbrowskiej na złożone kwoty rs. 93, na kaucję i rs. 10 na koszta ogłoszeń dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam lub przez umocowanego N. odbiorę.

Stałe zamieszkanie moje jest w N. w Powiecie N. Gubernii N.

Pisałem w N, dnia i miesiąca N. 1862 roku.

podpisać imie i nazwisko.

Deklaracje winny być pisane wyraźnie i czytelnie bez żadnych przekreśleń i skrobań, gdyż w przeciwnym razie lub później podane jak termin wyznaczono i nie podług formy wskazanej przyjęte nie będą.

Warunki do powołanej licytacji przejrzane być mogą w biurze Górniczem w Dąbrowie codziennie w godzinach służbowych wyjąwszy świąt uroczystych.

Dąbrowa dnia 5 (17) Kwietnia 1862 r.

Hempel.

(N. D. 2140) *Верушовская Таможня.*

Объявляетъ: что 18 (30) Апрѣля, начиная съ 9 часовъ утра, будетъ производиться при сей Таможнѣ, въ м. Верушовѣ Велюнскаго Уѣзда, продажа съ аукціонаго торга, разныхъ конфискованныхъ ея товаровъ, и именно:

Ситцевъ бумажныхъ набивныхъ и другихъ бумажныхъ, также шелковыхъ и шерстяныхъ издѣлій, по оцѣнкѣ на 287 руб. сер. 72 коп.

Разныхъ мелочныхъ товаровъ по оцѣнкѣ на 35 руб. 85 1/2 коп.; итого по оцѣнкѣ до 323 руб. 57 1/2 коп.

Вѣрушовъ 6 (18) Апрѣля 1862 г.

(N. D. 2145) Na mocy Uchwały Rady familijnej wydzierżawioną zostanie w trzyletnią dzierżawę część wsi Nagodowa Dziewulszczyzna zwana, a to w dniu 3 (15) Maja r. b. o godzinie 10 z rana w Kancelarji Hypolita Sikorskiego Rejenta Okręgu Orłowskiego w Kutnie urzędującego.

Kutno 3 (15) Kwietnia 1862 r.

Mateusz Gajewski, Opiekun nieletnich.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D 2011) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Anielę Kuczyńską, ze wsi gminy Sztabin pochodzącą obecnie z pobytu niewiadomą, aby dla wysłuchania wyroku w sprawie przeciwko Franciszce Toczydłowskiej i dalszym o kradzież wydanego w dniach 30 od daty dzisiejszej zgłosiła się do Sądu tutejszego, bowiem wprzeciwnym razie, uważaną będzie jako ukrywająca się przed wymiarem sprawiedliwości.

Kalwarja d. 28 Marca (9 Kwietnia 1862 r.

Sądzia Prezydujący, de Johne.

(N. D. 2053) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Zapozywa Józefa Rudnickiego ostatnio we wsi Maliszowie Okręgu Radomskim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby do posłuchania wyroku w własnej sprawie w dniach 30tu do Sądu tutejszego przybył, lub o zamieszkaniu teraźniejszem powiadomił, unikając zaocznego postępowania.

Radom d. 2 (14) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, J. Górecki.

(N. D. 1881) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego.*

Zapozywa Ignacego Pintowskiego b. Administratora dóbr Pakosławin w Powiecie Opatowskim położonych, ażeby się w Sądzie tutejszym dla ustanowienia istoty czynu co do kradzieży zboża stawił lub o teraźniejszym swoim zamieszkaniu w dniach 30 wiadomość udzielił.

Sandomierz d. 21 Marca (2 Kwietnia) 1862 r.

Sądzia Prezydujący,

Radca Dworu, Iwanowski.

(N. D. 1894) *Sąd Policji Prostej Okręgu Szkalbmierskiego.*

Zapozywa Aleksego Ziółkowskiego, kowala z gminy Chrobesz pochodzącego z pobytu na teraz niewiadomego aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia stawił się w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wyroku w sprawie jego o samowolny zabór wydanego, w przeciwnym bowiem razie listami gończemi ściganym będzie.

Szkalbmierz d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 roku

Asesor Sądu Kryminalnego,

p. o. Podsędka Szokalski.

(N. D. 1925) *Sąd Policji Prostej Okręgu Rawskiego.*

Zapozywa Błażeja Piotrkowskiego ostatnio we wsi Kracieniszki, gminie Sejny Okręgu Sejneńskim Gubernii Augustowskiej zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30tu od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszym się stawił, lub o miejscu swego teraźniejszego pobytu doniósł, wrazie bowiem przeciwnym po upływie pomienionego czasu, według prawa postąpionem będzie.

Rawa d. 17 (29) Marca 1862 r.

Podsędek, Szczuka.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1880) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające, aby Michała Nowickiego vel Andrzeja Krajewskiego, poddanego pruskiego, lat 50 mieć mającego, wzrostu dobrego, włosów blond, oczu szarych, nosa i ust miernych, twarzy okrągłej, w kraju tutejszym bez paszportu włóczącego się, obecnie z pobytu niewiadomego, przed wymiarem sprawiedliwości za kradzież ukrywającego się, ściśle śledziły, a w razie ujęcia pod strażą transportem Sądowi tutejszemu dostawić raczyły.

Łęczyca d. 19 (31) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Wojcicki.

(N. D. 1985) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby Michała Szultza z wsi i gminy Milejowa wszędzie ścigały a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub też najbliższemu odstawiły.

Rysopis jego jest następujący: wieku lat 53, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, nosa miernego, oczu siwych, włosów jasnoblond znaków szczególnych żadnych.

Tyniec pod Kaliszem d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1862 roku.

Sędzia Prezydujący,

Puchalski, As. za Sędz.

(N. D. 1812) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Salomeję Krajewską v. Kurzalską z pobytu niewiadomą i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającą się baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia jej Sądowi najbliższemu lub tutejszemu pod strażą odstawiły. Rysopis jej jest następujący: ma lat 26, katoliczka, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, oczu niebieskich, włosów blond, nosa i ust miernych, brody okrągłej, chodzi w ubraniu po miejsku.

Tyniec pod Kaliszem d. 17 (29) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.